REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 97-662, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 98-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 8 stron
ROK V. Nr 7. CENA 4 ZŁ.
CZWARTEK, 8. 1. 1948.

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 14,
telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

Dziś orędzie Trumana do Kongresu

W ostatniej chwili zmieniono
projekt ustawy o „pomocy" dla Europy

WASZYNGTON, 7.1 (API). — W dniu wczorajszym otwarta została nadzwyczajna sesja Kongresu Stanów Zjednoczonych. Na porządku dziennym obrad znajdują się 2 zagadnienia:
1) Walka z inflacją w Stanach Zjednoczonych i
2) Plan Marshalla.

Posiedzenie wczorajsze dotyczyło wyłącznie spraw formalnych. Właściwa dyskusja rozpocznie się dzisiaj.

Już po otwarciu Kongresu podano do wiadomości, że projekt ustawy o pomocy dla Europy zachodniej, czyli tzw. plan Marshalla, został w ostatniej chwili zmieniony. Zamiast ogólnej sumy 17 miliardów dolarów, których domagał się rząd, nowy projekt ustawy przewiduje tylko wezwanie do Kongresu o przyznanie 6.800 milionów dolarów na okres pierwszych 15 miesięcy. Zgodnie z oświadczeniem sen. Vandenberga, prez. Truman wyraził zgodę, by Kongres ustalał wysokości pomocy amerykańskiej dla Europy zachodniej na okres 4 lat. Sprawę tę miałby dopiero zadecydować następny Kongres.

Korespondenci zagraniczni w Waszyngtonie stwierdzają, że ta zasadnicza zmiana, dotycząca realizacji planu Marshalla, ma swe przyczyny we wzrastającym oporze republikanów. Twierdzą oni, że w razie przyznania funduszów na odbudowę Europy zachodniej, w Stanach Zjedn. wzrosną tendencje inflacyjne. **Republikanie zamierzają domagać się zredukowania podatków o 5.600 milionów dolarów. W razie uwzględnienia tego postulatu zmniejszą się dochody państwa, co w rezultacie w dużym stopniu utrudni może realizację planu Marshalla.**

W ciągu najbliższych dni ma się rozpocząć przesłuchanie ekspertów, którzy opracowywali plan Marshalla, przez komisję spraw zagranicznych Senatu i Izby Reprezentantów. W związku z tym republikanie zastrzegają się, iż przestudiowanie tej sprawy musi bardzo szczegółowe i skrupulatne.

Po wczorajszym inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu prezydent Truman wygłosi dziś doroczne orędzie. Wg wiadomości korespondentów, Truman zajmie się przede wszystkim polityką wewnętrzną. Ma on zaapelować o obniżenie podatków, lecz na ogół panuje przekonanie, że prezydent ograniczy się jedynie do pewnych ogólników, wypowiadając się za „dążeniem do sprawiedliwości, pokoju i bezpieczeństwa".

Przedstawiony przez prez. Trumana program polityki wewnętrznej nie zawiera żadnych podobno szczegółowo opracowanych propozycyj czy postulatów. Truman ma się również zająć w swym orędziu polityką zagraniczną Stanów Zjedn. lecz tylko „w ramach ogólnych".

Aktualne problemy polityki USA

WASZYNGTON, 7.1 (BS). Jak donosi korespondent Reutera, poza zagadnieniem planu Marshalla, politycy USA zajmują się obecnie następującymi problemami:

1) sprawą realnej pomocy dla Chin, której zwłaszcza domagają się republikanie, jako uzupełnienia planu Marshalla na Dalekim Wschodzie,

2) możliwością zmiany programu pomocy dla Grecji — t. j. rozważeniem, czy trzeba będzie więcej pieniędzy, czy też innego rodzaju pomocy amerykańskiej dla ustabilizowania sytuacji w tym kraju;

3) sprawą metod przystąpienia do rokowań, mających na celu włączenie strefy francuskiej do Bizonii,

4) planami zacieśnienia współpracy półkuli zachodniej, które będą dyskutowane na międzyamerykańskiej konferencji w Bogocie,

5) sprawą wzmocnienia amerykańskiej propagandy radiowej i innej, która obecnie nie otrzymuje dostatecznych funduszów,

6) sprawami niemieckimi, t. j. kwestią nowej waluty, sprawą zwiększenia racji żywnościowych.

Sprawa Kaszmiru na pierwszym posiedzeniu

Nowy skład Rady Bezpieczeństwa
budzi obawy komentatorów w USA

LAKE SUCCES, 7.1. (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa odbyła wczoraj swe pierwsze posiedzenie po wyborze nowych trzech członków: Argentyny, Kanady i Ukrainy. Przedstawiciel Ukrainy do Rady nie został jeszcze mianowany. Jako pierwszy punkt porządku obrad znajdowała się sprawa Kaszmiru. Rząd Indii oskarżył rząd Pakistanu o popieranie tzw. kaszmirskiego ruchu wolnościowego skierowanego przeciwko Indiom.

Hinduski minister obrony narodowej oświadczył wczoraj, że 4000 żołnierzy „kaszmirskich" zaatakowało oddziały indyjskie. Atakujący zostali rozproszeni przy pomocy samolotów.

NOWY JORK, 7.1 (BS). Nowy skład Rady Bezpieczeństwa nasuwa prasie USA i kołom ONZ pewne refleksje na temat przyszłej polityki i stanowiska USA w tym najważniejszym organie Narodów Zjednoczonych.

Refleksje te wywodzą swój początek z odmowy Panamy wydzierżawienia Stanom Zjednoczonym baz wojskowych, co na ogół zgodnie uznawane jest za jaskrawy dowód niepopularności USA w Ameryce Łacińskiej.

Uważa się, że Argentyna, dążąca wyraźnie do sformowania bloku łacińskiego pod swoim przewodem, ma duże szanse wykorzystania niechęci Ameryki Łacińskiej do USA dla celów utworzenia w łonie Rady Bezpieczeństwa frontu trzech państw, do którego, prócz niej samej, należałaby Kolumbia i Syria. Okazyjne przymierze takiego frontu ze Związkiem Radzieckim i Ukrainą mogłoby — zdaniem niektórych publicystów — zablokować każde posunięcie Stanów Zjednoczonych, którym zabrakłoby jednego głosu do 7 ustawowych. W ten sposób tradycyjny podział Rady w ciągu ostatnich dwóch lat na 3 przeciw 2 uległby zmianie i Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie stwarzać sytuacji, które zmuszałyby Związek Radziecki do użycia prawa veta.

Prasa przestrzega Waszyngton, że dla zapobieżenia tego rodzaju zjawiskom polityka USA musi ulec zmianie, szczególnie w stosunku do państw łacińskich. Dzienniki twierdzą, iż rząd amerykański winien wykazywać większą tolerancję wobec tych państw i liczyć się z praktycznymi konsekwencjami swej obecnej niepopularności.

Ożywiona działalność Anglii i USA

Dalsza separacja Bizonii
tematem dzisiejszej konferencji we Frankfurcie

FRANKFURT, 7.1 (obsł. wł). — Dziś rozpoczyna się we Frankfurcie jedna z najważniejszych narad pomiędzy premierami krajów Bizonii a brytyjsko-amerykańskimi przedstawicielami zarządu wojskowego. Celem tej dyskusji jest omówienie propozycji dotyczących rozszerzenia kompetencji niemieckich władz gospodarczych w Bizonii. Według wiadomości korespondentów, na konferencji tej przedstawiciele mocarstw okupacyjnych wysuną być może sugestie w sprawie utworzenia rządu dla Niemiec Zachodnich.

Dziś rano przybył do Frankfurtu naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech generał Lucius D. Clay w towarzystwie swego zastępcy P. Haysa. Również brytyjski gubernator naczelny sir Brian Robertson znajduje się w drodze do Frankfurtu. Sir Brian konferował wczoraj w Duesseldorfie z lordem Pakenhamem, brytyjskim ministrem dla spraw Niemiec i Austrii, który zakończył objazd okręgów przemysłowych Zagłębia Ruhry.

Po obradach zostanie wydany dziś wieczorem komunikat a jutro obaj gubernatorzy odbędą konferencję prasową. Lord Pakenham przedłużył swą wizytę w Niemczech o jeden dzień. Odbył on rozmowy z nadintendentem prowincji Północna Nadrenia — Westfalia, Ernestem Stoltenhoffen oraz z kardynałem Kolonii Josefem Fringsem, z którymi omawiał rolę kościoła w załatwianiu bieżących spraw.

Korespondenci prasowi podkreślają, że ta ożywiona działalność przedstawicieli brytyjskich i amerykańskich w Niemczech jest dowodem, że przygotowują się jakieś ważne wydarzenia związane z dalszym odseparowaniem się Niemiec Zachodnich od wschodnich. Wprawdzie przedstawiciele niemieccy jak Erich Koehler, przewodniczący Rady Gospodarczej Bizonii lub dr Herman Puender, burmistrz Kolonii zastrzegają się, że nie powstanie nowe państwo, ani nowy rząd, jednakże przyznają, że chodzi o „wzmocnienie gospodarki" strefy anglo-amerykańskiej Korespondenci stwierdzają ponadto, że na konferencji mają być powzięte decyzje co do stworzenia silnych sądów, któreby wykonywały prawodawstwo władz dwustrefowych.

Popieranie elementów faszystowskich

BERLIN, 7.1 (BS). Dziennik „Berliner Zeitung" omawiając sytuację w Niemczech zachodnich, stwierdza, iż jej cechą charakterystyczną w ostatnim czasie jest to, że coraz większą aktywność wykazują tam siły, zmierzające do rozbicia Niemiec. Korzystając z poparcia władz anglosaskich, siły te starają się wyeliminować z życia politycznego elementy bardziej postępowe i tolerują najbardziej reakcyjne elementy faszystowskie. Pismo przytacza oświadczenie burmistrza Magdeburga, który stwierdził, że władze angloamerykańskie coraz wyraźniej zmieniają swój stosunek do b. działaczy hitlerowskich. **W niektórych organach sprawiedliwości pracuje obecnie przeszło 50 proc. b. faszystów. Podobnie wygląda stan rzeczy w innych, niezmiernie ważnych organach, które mają bezpośredni wpływ na całokształt życia społecznego w strefach zachodnich.**

Jednocześnie władze okupacyjne wyraźnie negatywnie ustosunkowują się do elementów lewicowych, które walczą o jedność Niemiec. Elementy te nie korzystają z tych praw, jakie mają grupy, zmierzające do rozczłonkowania Niemiec i w swej działalności napotykają na wielkie trudności, stwarzane częstokroć bezpośrednio przez władze okupacyjne.

Demokraci i republikanie zaniepokojeni
kandydaturą Wallace'a

LONDYN, 7.1 (BS). Korespondent „Timesa" w Waszyngtonie donosi, że obecnie już ani partia republikańska, ani partia demokratyczna, nie są zadowolone z tego, że Wallace wysunął swą kandydaturę w wyborach na prezydenta, i że stworzy trzecią partię, ponieważ „nie mogą przewidzieć, czym się skończy prowadzona przez niego kampania". Korespondent zaznacza, że członkowie partii demokratycznej zwłaszcza, martwią się tym, że nie wiedzą obecnie ilu ich dawnych zwolenników głosować będzie na Wallace.

Korespondent zaznacza, że „cień Wallace padnie na obrady Kongresu i Izby Reprezentantów, poświęcone sprawie pomocy dla Europy. Wielu członków Izby Reprezentantów będzie się obawiało, że głosując za ustawą o pomocy dla Europy, utracą poparcie izolacjonistów w wyborach prezydenckich, którzy oddadzą swe głosy na Wallace".

„Daily Worker" donosi, że w całych Stanach Zjednoczonych wzrastają szeregi zwolenników Wallace. Wallace otrzymuje tysiące telegramów gratulacyjnych, wśród których jest wiele depesz od przywódców związków zawodowych, należących zarówno do CIO jak i AFL. Przywódcy Amerykańskiego Ruchu Pracy, członkowie Kongresu Marc Antonio i Michael Quill popierają Wallace na równo z wieloma grupami amerykańskiej Partii Pracy w stanie Nowy Jork.

Nadzwyczajna sesja ONZ?

NOWY JORK, 7.1 (BS). W kołach ONZ toczą się obecnie debaty nad możliwością zwołania sesji nadzwyczajnej w związku z nową sytuacją w Grecji. Rozmowy na ten temat zwiększyły się po złożeniu raportu przez komisję bałkańską na ręce Trygve Lie, który oświadczył, że uznanie rządu demokratycznego przez jakiekolwiek państwo może spowodować konieczność zwołania nadzwyczajnej sesji".

Uważa się, że sesja zajęłaby się również kwestią palestyńską.

Restauratorzy przeciw zaleceniom Trumana

NOWY JORK, 7.1 (BS). Stowarzyszenie restauratorów nowojorskich poleciło swym członkom zaprzestać od dnia 5 bm. przestrzegania bezmięsnych wtorków i bezjajkowych czwartków, które zalecał prezydent Truman dla zaoszczędzenia pszenicy. Przewodniczący stowarzyszenia, Henkel, oświadczył, że „większość restauracji nowojorskich nie posiada odpowiednich urządzeń do konserwacji mięsa".

Nowy proces w Norymberdze

patrz str. 3-cia

Przemówienie Thoreza w Mediolanie

Kapitalizm amerykański
dodaje bodźca resztkom faszyzmu

MEDIOLAN, 7.1 (obsł. wł.). Na kongresie włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie przemawiał wczoraj Maurice Thorez przywódca francuskiej partii komunistycznej.

Thorez stwierdził, że kapitalizm amerykański usiłuje opanować Europę i świat i w ten sposób sabotuje dzieło pokoju oraz dodaje bodźca resztkom faszyzmu we Włoszech.

Thorez zaatakował rząd francuski za to, że działa na rozkaz Ameryki oraz stwierdził, że trzecia siła we Francji jest niczym innym jak tylko ostoją reakcji.

Przewodniczący kongresu odczytał depesze od amerykańskiej partii komunistycznej, stwierdzającą, że rząd Stanów Zjednoczonych odmówił paszportów przedstawicielom komunistów, którzy pragnęli udać się na kongres

Anglia grozi represjami

JEROZOLIMA, 7. 1. (obsł. wł.). Władze brytyjskie w Palestynie mają zaostrzyć swoje stanowisko wobec organizacji samoobrony żydowskiej „Haganah, która wzięła na siebie odpowiedzialność za wysadzenie hotelu „Semiramis". Wczoraj wysoki komisarz sir Alan Cunnigham wezwał przewodniczącego Agencji Żydowskiej Ben Guriona któremu zagrożono ostrymi represjami w razie powtórzenia się podobnych zamachów.

W oficjalnym komunikacie rządu „Haganah" została nazwana „bandą morderców". Rzecznik „Haganah" oświadczył wczoraj, że powodem zamachu na hotel był fakt, iż mieścił się w nim ośrodek szkoleniowy terrorystów arabskich.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Włochy i kraje demokracji ludowej

(s.o.) Jedną z głównych przyczyn ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch jest antynarodowa polityka włoskich kół rządowych w dziedzinie handlu zagranicznego. W zeszłym roku deficyt bilansu handlowego Włoch wynosił 400 milionów dolarów ,w bieżącym zaś roku wzrośnie przypuszczalnie do 600 — 700 mil. dol. Jest to wynik tego, że 70 proc. importu idzie ze Stanów Zjednoczonych. Z 10 mil. ton węgla importowanego do Włoch — 8 milionów dostarczają amerykańscy importerzy. I nawet angielska prasa pisze, że import ten opłacany dolarami mocno obciąża wyczerpany budżet włoski. Ciężka jest również sytuacja eksportowa Włoch. Niedawno związek kupiectwa owocarskiego oświadczył że jego członkowie ponoszą duże straty wskutek niskich cen dyktowanych im przez angielskich odbiorców. A pamiętać trzeba, że przed wojną Włochy handlowały z wszystkimi krajami i eksport owoców pokrywał w zupełności koszty importowanego węgla.

Włochy są w stanie produkować 3 miliony ton stali i 600 tysięcy surówki żelaza rocznie, czyli znacznie więcej niż przed wojną. Umożliwiłoby to przywóz surowców, półfabrykatów i środków żywności. Cóż z tego, skoro według narzucanego Włochom planu Marshalla mają one produkować przede wszystkim tylko te wyroby, które nie wymagają importu surowców i półfabrykatów. W praktyce oznacza to, że Włochy mają się wyrzec rozbudowy metalurgii i innych ważnych gałęzi przemysłu. Zamiast tego zaleca się włoskim przedsiębiorcom produkcję.... konserw, win i likierów.

Taki kierunek rozwojowy włoskiej gospodarki jest bardzo wygodny dla kapitalistów amerykańskich, którzy dążą do usunięcia ewentualnych konkurentów i zapewnienia amerykańskiemu przemysłowi monopolistycznej pozycji na rynkach europejskich. Autorzy planu Marshalla starają się otworzyć jak najszerzej bramy Włoch dla infiltracji kapitału amerykańskiego a jednocześnie usiłują utrącić możliwości stosunków gospodarczych z krajami Europy Wschodniej i Środkowej, które nie zechciały przystąpić do planu Marshalla.

Interesy gospodarki włoskiej wymagają niewątpliwie, żeby Włochy wkroczyły na drogę szerokiej współpracy gospodarczej z wszystkimi krajami europejskimi, przede wszystkim zaś z krajami Europy Wschodniej i Środkowej. Nie tylko dlatego, że kraje te najbliżej sąsiadują z Włochami, ale też dlatego, że właśnie one wprowadzają w życie nowe, demokratyczne formy współpracy gospodarczej narodów.

Po wojnie kraje demokracji ludowej wyzwoliły się spod panowania zagranicznego kapitału, który hamował ich swobodny rozwój, i przystąpiły do odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej własnymi siłami. Na tej drodze osiągnęły już przedwojenny poziom produkcji a niektóre nawet go przekroczyły. W Polsce wydobycie węgla wzrosło w porównaniu z r. 1945 pięciokrotnie, co umożliwiło nie tylko zaspokojenie potrzeb wewnętrznych kraju, ale też eksport. Przemysł Czechosłowacji osiągnie już w przyszłym roku 110 proc. poziomu przedwojennego a w ciągu najbliższych pięciu lat wzrośnie przeszło półtora raza. Rumunia, której rolnictwo w następstwie wojny i posuchy w r. 1946 poniosło ogromne straty zdążyła już przyjść do siebie i stała się znowu eksporterem zboża.

Kraje demokracji ludowej stają się pierwszorzędnym czynnikiem gospodarczej odbudowy całej Europy. Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba państw - kontrahentów, z którymi kraje te utrzymują stosunki handlowe. Zasadniczo nowym zjawiskiem w stosunkach gospodarczych między krajami tej części Europy jest to, że kontrahenci stosują zasadę pełnego równouprawnienia stron. Jest to wolna międzynarodowa współpraca gospodarcza, której warunki są określane przez praktyczne warunki każdego kraju. Jakkolwiek kraje te, wysoko ceniąc swoją niezależność, odrzuciły plan Marshalla, nie oznacza to, jak widzimy, polityki izolacji.

Włochy, które przed wojną utrzymywały stosunki handlowe z krajami wschodniej i południowej Europy, zainteresowane dziś są w odbudowie i rozszerzeniu tych stosunków więcej chyba niż którekolwiek inne państwo europejskie. Wynika to z ogromnych trudności gospodarczych, przed którymi stoi ten kraj, i których jak wykazuje praktyka nie zdoła pokonać przez podporządkowanie się kapitałowi amerykańskiemu.

Moment przełomowy wojny rewolucyjnej

Bilans osiągnięć i zwycięstw Frontu Demokratycznego w Chinach

MOSKWA, 7.1 (PAP). — Agencja TASS donosi z Szan-Si, że na posiedzeniu Komitetu Centralnego chińskiej partii komunistycznej, Mao-Tse-Tung wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji w Chinach. Wojna rewolucyjna narodu chińskiego osiągnęła — powiedział Mao-Tse-Tung — moment przełomowy. Chińska armia ludowa odparła bowiem natarcie wielomilionowej armii Kuomintangu i ostatnio przeszła do ofensywy.

W pierwszym okresie wojny, to jest od lipca 1946 r. do lipca 1947 r. chińska armia ludowa prowadziła taktykę obronną.

W drugim okresie, to jest od lipca 1947 r. do września 1947 r. armia ludowa przeszła do ofensywy na wszystkich liniach frontu. Obecnie wojna toczy się przede wszystkim na terytoriach, które do niedawna znajdowały się pod kontrolą Kuomintangu.

Zwycięstwa armii ludowej — podkreśla Mao-Tse-Tung — mają przełomowe znaczenie w historii Chin. Oznaczają one odwrót od równi pochyłej, wiodącej do upadku Chin. Od 100 lat znajdują się Chiny pod panowaniem obcego imperializmu, a w ciągu ostatnich 20 lat próby ratowania Chin były hamowane przez kontrrewolucyjne rządy Kuomintangu. Ostatnie zwycięstwa armii ludowej stwarzają początek nowej ery w dziejach Chin. Mao-Tse-Tung zaznaczył, że zwycięstwa armii ludowej świadczą o głębokich przemianach, jakie dokonywują się w Chinach. Wydarzenia w Chinach mają wielkie znaczenie, gdyż rozgrywają się one na Wschodzie, a więc w tej części świata, która liczy ponad miliard mieszkańców, znajdujących się pod jarzmem imperializmu.

Przedstawiając dzieje wojny domowej w Chinach, Mao-Tse-Tung zaznaczył, że Czang Kai Szek zerwał jednostronnie porozumienie zawarte między komunistami a Kuomintangiem w styczniu 1946 r. i rozpoczął awanturniczą wojnę przeciwko terenom, kontrolowanym przez armie ludową. Wojna ta, sprowokowana przez Czang Kai Szeka, stanowi nieprzerwane pasmo klęsk wojsk Kuomintangu. W ciągu 17 miesięcy walki, od lipca 1946 r. do listopada 1947 r. chińska armia ludowa rozbiła regularną armię Kuomintangu i nieregularne wojska Kuomintangu w łącznej ilości milion 690 tys. ludzi zostało zabitych i rannych na polu walki, a przeszło milion wzięto do niewoli.

Omawiając politykę chińskich władz ludowych, Mao-Tse-Tung oświadczył, że opierają się one na bezrolnych i małorolnych chłopach w sojuszu z średnim rolnictwem. Celem tego sojuszu jest likwidacja systemu feudalnego w Chinach. Na wsi chińskiej ilość obszarników i bogatych chłopów stanowi 8% ludności, która włada 80 proc. gruntów. Reforma rolna została więc skierowana przeciwko nielicznej warstwie ludności.

W przeciwieństwie do Kuomintangu, który uciska nie tylko chłopów i robotników, lecz również drobne i średnie mieszczaństwo, chińskie władze ludowe roztoczyły opiekę nad drobnymi i średnimi przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi. Władze ludowe realizują trzy zasadnicze punkty swego programu:

a) konfiskata wielkich posiadłości warstw feudalnych i przekazanie ich chłopom;

b) konfiskata monopolów i przekazanie ich pod kontrolę nowego demokratycznego państwa;

c) ochrona narodowego przemysłu i handlu.

Mao-Tse-Tung zaznaczył, że w Chinach kuomintangowskich rządzą obecnie 4 rodziny, które kontrolują przedsiębiorstwa i grunty, przedstawiające wartość przeszło 10 miliardów dolarów. Są to rodziny Czang Kai Szeka, Sun Czi-Wen, Kun Szlan Si i Czen Fu Za. Kapitał monopolistyczny zlał się w jedną całość z władzą państwową Kuomintangu.

Chiny ludowe przeciwstawiają Kuomintangowi, zależnemu w zupełności od kapitalistów zagranicznych — front demokratyczny oparty na szerokiej podstawie i utworzony na wsi i w miastach.

Front demokratyczny — oświadczył Mao-Tse-Tung — znajduje się pod kierownictwem chińskiej partii komunistycznej, która liczy obecnie 2 miliony 700 tys. członków.

Paruszając sprawę amerykańskiej interwencji imperialistycznej w Chinach, Mao-Tse-Tung zaznaczył, że Czang Kai Szek wywołał wojnę domową w Chinach, licząc przede wszystkim na pomoc amerykańską. W zakończeniu swego przemówienia Mao-Tse-Tung oświadczył, że miliard mieszkańców Wschodu powinno tworzyć jeden antyimperialistyczny front.

Echa noty radzieckiej w sprawie traktatu z Japonią

LONDYN, 7.1 (BS). W związku z notą radziecką do Chin, która nalega, aby traktat pokojowy z Japonią był przygotowywany przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych (USA, ZSRR, Wielka Brytania, Chiny), obserwatorzy dyplomatyczni w Londynie podkreślają dwa momenty:

1) nota wyraża w sposób formalny zamiar radziecki utrzymania przy życiu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

2) ZSRR żąda dokładnego sprecyzowania polityki chińskiej wobec ZSRR z jednej, a USA i Wielkiej Brytanii z drugiej strony.

Jak wiadomo, Chiny poparły propozycję USA, Wielkiej Brytanii i Francji, aby pokój z Japonią przygotowany był przez państwa, które wchodzą w skład Komisji Dalekiego Wschodu (11 krajów). **Z drugiej strony jednak Chiny, proponując zachowanie prawa veta wielkich mocarstw w procedurze głosowania przy ustalaniu traktatu pokojowego, przychyliły się do radzieckiego punktu widzenia.**

Rzecznik chińskiego MSZ oświadczył, że Chiny w dalszym ciągu nalegać będą na zwołanie konferencji 11-tu państw Komisji Dalekiego Wschodu dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Na konferencji tej, zdaniem Chin, powinno obowiązywać prawo veta wielkich mocarstw. Oświadczenie to złożył rzecznik chiński, komentując ostatnią notę radziecką w tej sprawie.

Mikołajczyk na utrzymaniu „Lewiatana" w USA

NOWY JORK 7.1. (PAP). Tygodnik „In Fact" powołując się na informacje agencji United Press podaje, że największa organizacja przemysłowców amerykańskich „National Association of Manufacturers" pokrywa wszystkie wydatki Mikołajczyka, związane z jego podróżą po USA.

Ostry protest Jugosławii w sprawie złota zatrzymanego w USA

WASZYNGTON 7.1. (API). Jugosłowiański ambasador w Waszyngtonie złożył w amerykańskim Departamencie Stanu ostry protest z powodu odmownego stanowiska zajętego przez Stany Zjednoczone w sprawie oddania Jugosławii złota wartości ok. 50 milionów dolarów, będącego własnością rządu w Belgradzie. Złoto to przewieziono do St. Zjednoczonych jeszcze przed okupowaniem Jugosławii przez Niemcy.

Nota złożona w Depart. Stanu stwierdza, że gdy w marcu 1945 r. rząd jugosłowiański uznany został przez Stany Zjednoczone, Departament Stanu odmówił przedstawicielowi tego rządu prawa kontroli nad funduszami które były tylko zdeponowane w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie rokowania podejmowane przez Jugosławię na ten temat spełzły w ciągu ostatnich 2 lat na niczym.

Ambasador jugosłowiański, Sowa Kosanowicz oświadczył dziennikarzom że Jugosławia nie będzie miała innego wyjścia, jak skierowanie całej sprawy do ONZ, lub do Trybunału Międzynarodowego.

Ambasador podkreślił ze zdziwieniem że złoto o którym mowa i które zostało wywiezione z Jugosławii poto, żeby nie wpadło w ręce Hitlera — jest nadal przetrzymywane, podczas gdy np. złoto austriackie, zrabowane przez Hitlera zostało już zwrócone temu krajowi.

Obrady Kominetu Naczelnego CGT

Akcja rozłamowców zakończy się niepowodzeniem

PARYŻ, 7.1 (PAP). Sekretarz generalny Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) Benoit Frachon, przemawiając na pierwszym posiedzeniu Komitetu Naczelnego CGT, poddał ostrej krytyce rozłamowców z „Force Ouvriere", którzy stworzyli własną centralę związków zawodowych. Mówca podkreślił, że rozłamowcy nie działali z własnej nie przymuszonej woli, lecz pod nacis kiem wielkich kapitalistów, rodzimych i obcych, którzy podjęli generalną ofenzywę przeciwko jedności klasy robotniczej tak we Francji, jak i na arenie międzynarodowej.

Stwierdzając, iż akcja rozłamowców nie da zapowiadanych wyników, Frachon wyraził przekonanie, iż pod koniec roku 1948 CGT skupiać będzie więcej związków, niż w roku ubiegłym przed rozłamem.

Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu komitet naczelny CGT wyznaczył 5 nowych sekretarzy na miejsca opróżnione wskutek odejścia niektórych członków komitetu w związku z akcją rozłamową „Force Ouvriere"

Program republikanów:

Rewizja Karty ONZ i zniesienie jednomyślności wielkich mocarstw

NOWY JORK 7.1. (PAP). Republikański kandydat na prezydenta USA, Harold Stassen, w przemówieniu wygłoszonym w Klubie młodych republikanów nakreślił program polityki zagranicznej, jaką jego zdaniem partia republikańska winna wcielić w życie gdyby doszła do władzy.

Stassen uważa, iż program winien przewidywać zwołanie w roku 1950 konferencji Narodów Zjednoczonych, celem zrewidowania Karty Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza zniesienia zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Przechodząc do planu Marshalla, Stassen wypowiedział się za oparciem go „na zdrowych podstawach handlowych". Domagał się on również utrzymania potęgi militarnej USA.

Przemówienie Stassena zawierało wiele akcentów antyradzieckich.

Dzień katastrof i morderstw

87 osób zginęło w wypadkach wiorkowych

LONDYN, 7.1 (UNIPRESS). Dzień wczorajszy był dniem katastrof, morderstw i napadów, w wyniku których zginęło 87 osób a kilkadziesiąt dalszych zostało rannych.

Pod Paryżem rozbił się samolot, grzebiąc pod szczątkami 15 osób. W Karachi w prowincji Sind rozwścieczony tłum napadł na świątynię, w której znajdowali się uchodźcy z Górnego Sindu i zamordował 70 osób.

Ekspres Madryt - Korunia wykoleił się w pobliżu Beamonde. Kilkanaście osób zostało rannych.

Samolot brytyjski rozbił się na lotnisku Northolt, grzebiąc pilota.

Samolot, który się rozbił pod Paryżem, należał do francuskiego towarzystwa lotniczego „Air France". Na pokładzie znajdowało się 11 pasażerów i cztery osoby załogi.

Na lotnisku Northolt w Middlesex stanął w płomieniach samolot towarzystwa „British Airways", który leciał z Glasgow do Londynu. Pilot został zabity. 3 osoby są ranne.

Karachi, stolica prowincji Sind została wczoraj wstrząśnięta dramatycznymi wypadkami. Około północy, rozwścieczony tłum około 8.000 Muzułmanów napadł na świątynię Sikhów w tym mieście i zamordował 70 osób spośród 184 mężczyzn, kobiet i dzieci, które się tam schroniły po ewakuacji z górnego Sindu. Napad miał charakter religijny. Korespondent Reutera donosi, że w chwili, gdy mordowano ewakuowanych, inni Muzułmanie rzucili się na miasto, rabując sklepy i domy hinduskie.

W mieście została wprowadzona godzina policyjna. Oficjalny komunikat stwierdza, że tłum podpalił później świątynię niszcząc ją doszczętnie. Ponadto w innych zamieszkach zamordowano dalszych 12 osób i raniono 60. Muzułmanie podpalili dziś rano bazar hinduski.

Z Madrytu donosi „United Press", że pomiędzy Beamonde a Parga w pobliżu Korunii wykoleił się ekspres pasażerski. Kilkanaście osób zostało rannych. Przyczyna katastrofy nie jest znana, przypuszcza się jednak, że **była ona dziełem partyzantów hiszpańskich, ponieważ pociągiem jechał oddział wojska.**

Argentyna wstrzymuje eksport mięsa do Anglii

LONDYN 7.1 (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, iż rząd argentyński wstrzymał wydawanie zezwoleń na wywóz mięsa mrożonego i innych artykułów spożywczych do Wielkiej Brytanii.

Zgodna ocena z obu stron

ORYGINALNOŚĆ dyskusji, jaka toczy się wokół planu Marshalla, polega na tym, że zarówno jego zwolennicy, jak przeciwnicy na ogół zgodni są w poglądach na rolę tego planu.

Stwierdzamy np., że realizacja tego planu leży przede wszystkim w interesie gospodarki amerykańskiej. I uzyskujemy potwierdzenie tego z ust jak najbardziej miarodajnych, bo z ust samego prezydenta Trumana ostrzegającego naród amerykański przed niebezpieczeństwem kryzysu. Dalej pisaliśmy, iż plan ten zmierza do politycznego podporządkowania Europy Stanom Zjednoczonym. I oto w ustawie uchwalonej przez Kongres znajduje się passus, stwierdzający, że pomoc zostanie natychmiast cofnięta krajom, które nie zastosują się do dyrektyw Departamentu Stanu.

Stwierdziliśmy, że plan zmierza do podziału świata. I znów miarodajny polityk amerykański p. Lovett zapominając o słowach swego prezydenta, iż dobrobyt jest niepodzielny, stwierdza, że—z pomocy zostaną wyłączone wszystkie kraje, w których komuniści są w rządzie.

Ale szliśmy dalej, twierdząc, że linia podziału biec będzie nie tylko wzdłuż granic państwowych, lecz także wewnątrz krajów, które zaakceptowały plan Marshalla. Dowody: rozłam we francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy i jawne przejście francuskich przywódców socjalistycznych do obozu amerykańskiego — powstanie frontu ludowego we Włoszech.

Gdy zaś rzecznicy polityki amerykańskiej twierdzą, iż występują przeciw komunistom rzekomo tylko w obronie tzw. demokracji zachodniej — to jakież jeszcze mogą być co do tego złudzenia po rozmowie de Gaulle — Dulles, po ujawnieniu zamiaru objęcia planem Marshalla także Hiszpanii? Więc także tu między nami a rzecznikami planu panuje zgoda, iż plan ten służyć ma nie tyle obronie demokracji, co jej dyskryminacji. Przykładów, jak ta dyskryminacja miałaby wyglądać, dostarcza chyba aż nadto tzw. komisja do badania działalności antyamerykańskiej. Karabiny francuskiej żandarmerii i senegalskich strzelców obrócone przeciw strajkującym robotnikom Paryża — to pierwsze jaskółki totalistycznego amerykanizmu w Europie Zachodniej.

Za to kapitalna dyskusja rozwinęła się wokół gospodarczych aspektów planu Marshalla. Nie wiemy, czy wszyscy czytelnicy mieli możność zapoznania się z listą tzw. komisji do badania zasobów. Czego tam nie ma? Bauksyt, chrom, cyna, cynk, ołów, miedź, łącznie z niezbędnym do produkcji energii atomowej uranem — to ma być jedna forma rekompensaty za „pomoc' amerykańską. Inna lista wymienia znów pewne terytoria kolonialne, należące dziś do Francji, W. Brytanii, Belgii, Holandii. Terytoria te według najskromniejszych życzeń miałyby być przynajmniej „udostępnione" gospodarce amerkańskiej.

Ale po cóż sięgać do niezrealizowanych jeszcze planów? Apetyt przychodzi przy jedzeniu. Więc dopiero sesja Kongresu stanie się dla Europy nielada spektaklem. Na razie wystarczy przypomnieć reakcję prasy brytyjskiej na zawarte w projekcie Trumana żądania ograniczenia budowy okrętów handlowych. I „Times", i „Manchester Guardian" stwierdziły bez ogródek, że spełnienie tego żądania oznacza likwidację brytyjskiego handlu morskiego.

A warunki zawarte w umowie w sprawie tzw. pomocy doraźnej, podpisanej z Włochami, Francją i Austrią? Te, które ujawniono, czynią min. Marshalla — jako dysponenta funduszów — współgospodarzem tych krajów. Ale są przecież inne klauzule, których nie śmiano opublikować.

Aspekt niemiecki. Twierdziliśmy, iż plan Marshalla uprzywilejowuje Niemcy. Sam Marshall oświadczył, że Niemcy są „sercem Europy". Więc gdzie różnica?

Tak więc wracamy do pierwszego zdania tego artykułu. Między zwolennikami i przeciwnikami planu Marshalla nie ma sprzeczności, jeśli idzie o ocenę planu w sensie politycznym, w sensie skutków, jakie przyniosłaby jego realizacja. Zgadzamy się z sobą, iż plan ten zmierza do podporządkowania Europy polityce amerykańskiej. Zgadzamy się, iż plan zmierza do podziału Europy, a w krajach, które mają być obiektem „pomocy" stawia przed przeciwnikami planu alternatywę ugięcia się lub walki. Zgadzamy się także, iż Niemcy dzięki swemu potencjałowi gospodarczemu i powiązaniu z gospodarką amerykańską stałyby się w razie realizacji planu bazą USA w Europie. Zgadzamy się także w tym, ze plan ogranicza suwerenność gospodarki europejskiej w kierunku jak największego podporządkowania jej interesom amerykańskiego imperializmu.

W czym się nie zgadzamy? Otóż amerykańscy zwolennicy planu twierdzą, że taki jest ich ideał przyszłego świata. Z mgławicy sformułowań o wolności człowieka, o wolności od strachu, głodu, o pokoju powszechnym i dobrobycie powszechnym — wyłonił się plan, który w każdym aspekcie przeczy zasadom, w imię których został rzekomo powołany do życia. Europejscy rzecznicy planu są rozczarowani, lecz nie widzą innego wyjścia.

Narody, które plan Marshalla odrzucają, mają inne pojęcie o przyszłym ustroju świata, inaczej również wyobrażają sobie współpracę międzynarodową, a codziennym wysiłkiem twórczym, sukcesami w odbudowie, w podnoszeniu stopy życiowej ludności — potwierdzają słuszność swego stanowiska.

HENRYK KASSYANOWICZ

Przedsiębiorczość prywatna

rozwija się na Ziemiach Odzyskanych

NA Ziemiach Odzyskanych ma się już ku końcowi proces uwłaszczenia rolniczego, a rozpoczął się proces przekazywania na własność prywatną nieruchomości i różnych przedsiębiorstw miejskich. Gdyby prawdą było to, co niektórzy ludzie szepcą po kątach innym na ucho, że rząd dąży do zupełnej likwidacji inicjatywy prywatnej, to oczywiście rząd nie oddawałby w prywatne ręce różnych posiadanych warsztatów i fabryczek, nie mówiąc już o nieruchomościach — i to w dodatku na warunkach ulgowych i po cenach niższych niż wolnorynkowe.

Prowadzona przez rząd akcja uwłaszczenia miejskiego pobudzi niewątpliwie do dalszego rozwoju na Ziemiach Odzyskanych przedsiębiorczość prywatną, która i tak już jest bardzo rozbudowana. Nie posiadamy na razie wszystkich cyfr dotyczących przedsiębiorczości prywatnej na Ziemiach Odzyskanych, ale mamy cyfry odnoszące się do przedsiębiorstw handlowych, które niewątpliwie są najbardziej ulubioną formą działalności inicjatywy prywatnej. Otóż według zestawienia z ostatnich dni istnieje obecnie na Ziemiach Odzyskanych 26.697 prywatnych przedsiębiorstw handlowych, w tym 5.808 typu usługowego.

Największe ugrupowanie tych przedsiębiorstw znajduje się na terenie wojew. dolnośląskiego, gdzie zarejestrowano ponad 11 tysięcy przedsiębiorstw handlowych, w tym 2.690 usługowych. Dużą ilość przedsiębiorstw prywatnych posiada również woj. gdańskie, mianowicie 8.546 przedsiębiorstw handlowych, w tym 1.226 typu usługowego. Następnie idą kolejno woj. szczecińskie, olsztyńskie i Ziemia Lubuska.

Najistotniejszy jest jednak fakt, że ilość przedsiębiorstw prywatnych na Ziemiach Odzyskanych stale wzrasta, a już specjalną wymowę posiada fakt, że wzrasta ilość prywatnych przedsiębiorstw handlowych. Wynika z tego niezbicie, że rozwój handlu państwowego i spółdzielczego nie uszczuplił stanu posiadania handlu prywatnego, natomiast — co stwierdzamy z naciskiem—przyczynił się do uzdrowienia go. Pamiętamy przecież, że pierwszy Państwowy Dom Handlowy powstał w Gliwicach — i wskutek jego działalności natychmiast w ciągu kilkunastu dni ceny towarów w sklepach prywatnych bardzo spadły.

Rosnąca ilość przedsiębiorstw prywatnych na Ziemiach Odzyskanych jest wyrazem rozwoju życia gospodarczego na tych ziemiach, a wielkie postępy przemysłu państwowego nie tylko nie szkodzą inicjatywie prywatnej, lecz przeciwnie, pobudzają jej działalność i wzmagają jej obroty we wszystkich dziedzinach. Poważne zastrzeżenia budzi tylko wielki wzrost ilości przedsiębiorstw handlowych typu usługowego, tj. restauracji, barów i wszelkiego typu jadłodajni, oczywiście z wyszynkiem alkoholu. Jeżeli chodzi o ilość takich zakładów na głowę ludności, to jest ona prawie taka jak w Warszawie.

2.

Ci, którzy chcieli zwalić na Polskę odpowiedzialność

Za rozpętanie wojny nad światem

przed nowym trybunałem w Norymberdze

NORYMBERGA, 5.1. (PAP). Dziś rozpoczął się w Norymberdze przed amerykańskim trybunałem wojskowym proces przeciwko 21 czołowym dyplomatom hitlerowskim, członkom rządu, działaczom SS oraz wybitnym przedstawicielom niemieckiej finansjery i wielkiego przemysłu.

Na ławie oskarżonych zasiedli m. in.:

Ernest von Weizsaecker, sekretarz stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych,

Wilhelm Keppler, doradca gospodarczy Hitlera, a później komisarz Rzeszy dla spraw Austrii i Słowacji,

Wilhelm Bohle, kierownik organizacji zagranicznej NSDAP,

Hans Lammers, minister Rzeszy i szef kancelarii Rzeszy,

Otto Meissner, szef kancelarii prezydenta Rzeszy,

Walter Darre, minister wyżywienia i rolnictwa,

Otto Dietrich, szef prasowy rządu Rzeszy,

Schwerin von Kressig, ostatni minister spraw zagranicznych Rzeszy,

Emil Puhl, wiceprezydent Banku Rzeszy.

Paul Koerner, stały zastępca Goeringa na stanowisku pełnomocnika dla spraw planu czteroletniego oraz

Paul Pleiger, przewodniczący państwowego zjednoczenia węglowego i członek Rady Zbrojeniowej.

O CO OSKARŻENI

Wszyscy oni oskarżeni są o przestępstwa przeciwko pokojowi, o zbrodnie wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości, polegające na tym, że **brali udział w spisku przeciwko pokojowi, planowali, przygotowali, rozpoczęli i prowadzili wojnę napastniczą, w wyniku której miliony ludzi poniosło śmierć, wiele milionów ludzi znosiło i jeszcze musi znosić cierpienia**, ludność cywilną krajów napadniętych zmuszali do pracy niewolniczej, prześladowali i mordowali, niszcząc niezmierzone bogactwa i rabując majątek zarówno publiczny, jak i prywatny.

Akt oskarżenia dalej stwierdza, że **odegrali oni kierowniczą rolę w opracowaniu i realizacji programu agresji wojennej.**

Program ten, który stawiał sobie za cel opanowanie całej Europy, a później całego świata przez hitlerowców, był starannie przygotowany przez posunięcia dyplomatyczne, polityczne, finansowe, gospodarcze, propagandowe, administracyjno - techniczne i wojskowe, na długo przed rozpoczęciem jego realizacji.

ZA ZBRODNIE NA POLSCE

Przechodząc do omówienia okoliczności napadu na Polskę akt oskarżenia stwierdza:

„Weizsaecker, Woermann, Bohle, Keppler i Veesenmayer, przy zastosowaniu metod oszukańczych, użytych dla podboju Austrii i Czechosłowacji, **wzięli udział w szeregu posunięć dyplomatycznych i politycznych przeciwko Polsce.**

Opracowali oni polityczny, propagandowy i dyplomatyczny plan tej wojny z tym, ażeby zwalić odpowiedzialność za nią na Polskę.

Inscenizowano incydenty graniczne, wymyślano rzekome akty terroru, stosowane przez Polskę wobec obywateli niemieckich i volksdeutschów oraz rozpowiadano szeroko o tych aktach terroru.

Odrzucono wszystkie usiłowania Francji, Wielkiej Brytanii, USA i innych państw skłonienia Rzeszy niemieckiej do pokojowego załatwienia rozbieżności z Polską".

ZA MORDERCZĄ KAMPANIĘ

Przechodząc do omówienia zbrodni przeciwko ludzkości, akt oskarżenia stwierdza, iż Trzecia Rzesza „podjęła systematyczną kampanię mordowania całych narodów, która zmierzała do wzmocnienia narodu niemieckiego i tzw. rasy aryjskiej.

Akt oskarżenia podkreśla, iż **akcja eksterminacyjna prowadzona była z wyjątkową zaciekłością na terenie Polski i miała na celu osadzenie na tych ziemiach na miejsce jej rdzennych mieszkańców — volksdeutschów i obywateli niemieckich.**

Odpowiedzialność za tę akcję w Polsce ponoszą oskarżeni: Lammers, Stuckart, Koerner, Keppler i Rasche. Oskarżenie podkreśla dalej, iż hitlerowski program wyzysku i rabunku terytoriów okupowanych był szczególnie okrutny i na innych terenach wschodnich.

Oddzielny rozdział aktu oskarżenia poświęcony jest opisowi praktyk hitlerowskich w dziedzinie pracy przymusowej, których rezultatem była śmierć głodowa i nieludzkie cierpienia robotników cudzoziemskich.

W pierwszym dniu procesu prokurator generalny USA Telford Taylor stwierdził, że **bez pomocy oskarżonych zbrodniarzy Hitler i Goering nie byliby w stanie przygotować i poprowadzić wojny agresywnej, a Himmler nie mógłby wymordować 6 milionów ludzi.**

Statek szwedzki z węglem polskim

najechał na minę pod Świnoujściem

Szwedzki statek, który wyruszył ze Szczecina z ładunkiem około 800 ton węgla, zatonął wskutek najechania na minę.

Katastrofa wydarzyła się w sobotę, 3 b. m. niedaleko Świnoujścia na trasie do Bornholmu.

Wybuch był tak silny, że statek poszedł na dno w przeciągu niespełna 10 minut.

Znajdujący się w pobliżu polski statek „Toruń" pośpieszył natychmiast z pomocą załodze tonącego statku i zdążył wyratować 10 osób, spośród 14 osób załogi. Czterej pozostali członkowie załogi zaginęli.

Uratowanych przewieziono do portu w Szczecinie, gdzie po opatrzeniu przez lekarza portowego, umieszczono ich w „Domu Marynarza".

Urząd Morski w Szczecinie prowadzi dochodzenia, celem dokładnego ustalenia przyczyn wypadku. W obecnym okresie burzliwej pogody na morzu, dużo jest wypadków zerwania się starych min z przytrzymujących je łańcuchów.

Polski sprzęt kolejowy

na eksport do Jugosławji, Bułgarji i Turcji

Zjednoczenie Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu nawiązało pierwsze kontakty z państwami zagranicznymi w sprawie dostawy polskiego sprzętu kolejowego.

W najbliższych dniach Zjednoczenie wysyła dla Jugosłowiańskiego Przemysłu kopalnianego i kolei państwowych pierwszą serię parowozów wąskotorowych. Również Zjednoczenie zawarło szereg umów w sprawie dostaw wąskotorowych wagonów towarowych dla Bułgarii. Wykończenie tego zamówienia przewidziane jest z końcem 1949 roku.

Rekordzistki pracy

w Kochanowie

W Państwowych Zakładach Przemysłu Inżynierskiego w Kochanowie (Nowa Sól) odbyło się premiowanie przodowniczek pracy.

Na pierwsze miejsce wysunęły się Janina Wiśniewska, Maria Gąsior i Anna Bermaniec, które otrzymały złote odznaki przodowniczek pracy, legitymacje i premie pieniężne.

Genowefa Knap, Genowefa Maruszkiewicz i Gertruda Gaber otrzymały za dobrą pracę odznaki przodowniczek i premie.

Przeszło 400 milionów sztuk

obfite zbiory cytryn, pomarańcz i mandarynek

Na południu ZSRR są w pełnym toku zbiory cytryn, mandarynek i pomarańcz. Dotychczas zebrano przeszło 400 milionów sztuk. W Gruzji założono w tym roku nowe plantacje.

Cement polski

do Brazylji

W dniu 4 b. m. odszedł z Gdańska amerykański statek „Charles Lanchan", zabierając ładunek cementu wagi ponad 9 tysięcy ton.

Nowa placówka

handlu zagranicznego we Wrocławiu

We Wrocławiu powstała nowa placówka handlu zagranicznego p. n. „Imroex".

Zadaniem przedsiębiorstwa jest aktywizacja eksportu wyrobów drobnego przemysłu i rzemiosła Ziem Odzyskanych

Na zasadzie samowystarczalności

Finansowanie przemysłu w ZSRR

(iw) W chwili uruchomienia każde sowieckie przedsiębiorstwo państwowe otrzymuje od państwa konieczny kapitał inwestycyjny i środki obrotowe. Później, przy corocznym zatwierdzaniu planu produkcyjnego (który obejmuje problematykę kosztów własnych produkcji i zysków) zatwierdza się plan finansowy przedsiębiorstwa. W planie tym przewidziane są fundusze konieczne dla normalnej pracy przedsiębiorstwa.

System finansowania przedsiębiorstw przemysłowych podporządkowany jest w ZSRR jednemu celowi — ma sprzyjać wykonywaniu przez każde przedsiębiorstwo państwowych planów produkcyjnych, jednocześnie zaś oddziaływać na przedsiębiorstwa w tym sensie, by plany te były wykonane przy najmniejszych kosztach i w możliwie krótkich terminach. Sumy uzyskane ze sprzedaży produkcji wg. cen ustalonych przez państwo służą jako źródło pokrycia wszystkich kosztów produkcyjnych, spłaty podatku obrotowego, odliczeń od zysku, wreszcie stanowią źródło środków potrzebnych do rozbudowy własnego przedsiębiorstwa.

Wydatki każdego przedsiębiorstwa zależne są od jego dochodów. Jest to zasada samowystarczalności gospodarczej, dzięki której przedsiębiorstwo stale jest zainteresowane w jak najlepszych wynikach swej działalności finansowej. Pobudza to przedsiębiorstwa do polepszenia produkcji, do pomniejszenia związanych z nią wydatków, do zniżenia kosztów własnych itd. — jeżeli bowiem przedsiębiorstwo nie wykona planu produkcyjnego lub przekroczy zaplanowane koszty własne, może się znaleźć w trudnej sytuacji finansowej.

Ustawodawstwo sowieckie zabrania handlowego kredytu między instytucjami gospodarczymi, t. zn. wzajemnego sprzedawania sobie towarów na kredyt. W ZSRR istnieje bezpośredni kredyt bankowy: Bank Państwa sam udziela instytucjom gospodarczym krótkoterminowych kredytów na zakup towarów. W rezultacie każde przedsiębiorstwo i każda instytucja gospodarcza dysponuje tylko dwoma rodzajami środków finansowych, potrzebnych do wykonania planów produkcyjnych i realizacji towarów; są to środki własne i kredyt Banku Państwowego.

ŚRODKI WŁASNE

Potrzeby każdego przedsiębiorstwa, o ile idzie o środki własne, określane są przez konieczne dla nieprzerwanej pracy zapasy wartości towarowo-materialnych i koszta produkcji. Normy zapasów materialnych i kosztów produkcyjnych ustala co rocznie plan finansowy. Bierze się przy tym pod uwagę specyficzne warunki produkcji, zaopatrzenia i zbytu, trudność i okres trwania procesu produkcyjnego itd. Normy te zależne są od rozmiarów produkcji oraz od szybkości obrotu środków własnych przedsiębiorstwa. Plan określa dla przedsiębiorstwa zadania przyśpieszenia obrotu środków własnych, zredukowania przejściowych zapasów materiałowych i kosztów produkcyjnych, mając na uwadze maksymalną oszczędność środków przez racjonalizację produkcji i podwyższenie organizacyjnego poziomu gospodarki materiałowej.

Rzecz znamienna, że w większości gałęzi ciężkiego przemysłu (budowy maszyn, metalurgii, przemyśle paliwnym i opałowym) nawet w okresie wojennym osiągnięto dalsze przyśpieszenie obrotu środków własnych. Pozostaje to w związku z postępującą mechanizacją pracochłonnych procesów wytwórczych, z wzrostem wydajności pracy i intensyfikacją procesów produkcyjnych.

Jak zaznaczono wyżej, system finansowania socjalistycznych przedsiębiorstw stwarza maksymalne ich zainteresowanie w wynikach ich działalności finansowej, t. zn. w osiąganiu wysokich zysków. W tym celu w planach finansowych przewiduje się potrzebne przedsiębiorstwom własne środki obrotowe.

Istnieją dwa źródła tworzenia własnych środków obrotowych: akumulacja własna (zysk) i środki z budżetu państwowego. Zysk ustalony dla przedsiębiorstwa przez plan, po odpowiednich odliczeniach na budżet i na fundusz dyspozycyjny dyrekcji (premiowanie wyróżniających się pracowników, budownictwo mieszkaniowe i komunalne itd.) pozostaje w rozporządzeniu przedsiębiorstwa i obracany jest na uzupełnienie jego środków obrotowych zgodnie z zatwierdzonym planem finansowym.

Natomiast w wypadkach, gdy program produkcyjny poważnie wzrasta i w związku z tym własny zysk przedsiębiorstwa nie wystarcza na zwiększenie środków obrotowych, dodatkowe sumy na ten cel asygnuje się z budżetu państwowego. W tych wypadkach, podobnie jak w wypadkach finansowania prac inwestycyjnych, budżet państwowy spełnia doniosłą funkcję: dokonuje nowego podziału dochodu narodowego zgodnie z zadaniami jednolitego planu gospodarczego. W szczególności, celem maksymalnego uprzemysłowienia kraju, poważną część zasobów kieruje się do ciężkiego przemysłu.

KREDYT BANKOWY

W tworzeniu środków obrotowych przedsiębiorstw nader istotną rolę odgrywa nie tylko finansowanie budżetowe, ale też krótkoterminowy kredyt bankowy, udzielany na określone cele i bezwarunkowo zwrotny. Bank Państwa kredytuje produkcję bieżącą i obrót (są to głównie sezonowe wydatki przedsiębiorstwa) w wypadku, gdy zapewniony jest szybki zwrot asygnowanych sum (zwykle nie dłużej niż 3—6 miesięcy.

Rola kredytów Banku Państwowego w tworzeniu środków obrotowych jest bardzo poważna. W pewnych gałęziach gospodarki narodowej krótkoterminowe kredyty Banku Państwa pokrywają ponad 40 proc. wszystkich środków obrotowych odnośnych przedsiębiorstw. A przy tym system krótkoterminowego kredytowania stwarza swoiste formy kontroli nad obrotem środków pieniężnych w produkcji i w obrocie, t. zn. nad przebiegiem samych procesów gospodarczych, stanowiących przedmiot kredytu bankowego. Kontrola ta odbywa się przez ustalanie sztywnych terminów płatności udzielanych przez bank kredytów — zgodnie z planami produkcji i realizacji. To zaś pobudza z kolei przedsiębiorstwa do przyśpieszenia obrotu gospodarczego obrotów i maksymalnego wykorzystania wszystkich swoich zasobów wewnętrznych.

W ten sposób istniejący system finansowania przedsiębiorstw stanowi w rękach państwa jedną z potężnych dźwigni w kierowaniu procesem produkcji. System ten wiąże finansowe wyniki działalności każdego przedsiębiorstwa z wykonaniem jego planu produkcji, zmusza je do maksymalnej oszczędności w wydatkowaniu środków łożonych na koszty produkcji i obrotu. Sowiecki system budżetowy i kredytowy zbudowany jest tak, żeby umożliwiał kontrolę nad właściwym wykorzystaniem i zachowaniem wszystkich środków udzielonych przedsiębiorstwom.

Dla przedsiębiorstw, które z nadwyżką wykonały swój plan produkcyjny, ministerstwo Skarbu i Bank Państwa ustaliły ulgowe warunki finansowania i kredytowania.

ZAGRANICĄ PISZĄ

Pyrrusowe zwycięstwo Schumana — Błogosławieństwa planu Marshalla

„Yorkshire Post"

organ konserwatystów brytyjskich bez entuzjazmu ocenia wynik głosowania nad votum zaufania dla rządu Schumana:

„Choć rząd odniósł obecnie zwycięstwo, to jednak trudności piętrzące się przed nim są bardzo duże. Ustawa antyinflacyjna nie cieszy się popularnością wśród ludności Francji, a większość uzyskana przez Schumana jest nieznaczna. Schuman opiera się na kombinacji różnych grup partyjnych i utrzymanie się jego przy władzy uzależnione może być od nastawienia, nawet słabej grupy politycznej. Dlatego też nie można mówić o stabilizacji stosunków we Francji. W chwili obecnej rząd francuski uratował swoją pozycję, ale czy na długo, nie wiadomo".

»Unita«

pisze o podpisanej amerykańsko-włoskiej umowie o t. zw. pomocy doraźnej:

„Zasadnicze przesłanki „pomocy doraźnej" są przesłankami o charakterze politycznym. Temu nie można zaprzeczać po dyskusji w Kongresie USA nad nikczemnym artykułem ustawy, który ustala, że towary dostarczane jako „pomoc" nie mogą być przekazane organizacjom lub osobom, związanym z komunizmem. To samo dotyczy artykułu przewidującego zaprzestanie udzielania „pomocy" w tym wypadku, jeżeli prezydent USA uzna, że rząd danego kraju sprzeniewierzył się dyrektywom Departamentu Stanu. Te dwa warunki zostały później zamaskowane nową formułą, zgodnie z którą prezydent może zaprzestać udzielania „pomocy" krajom europejskich w każdej chwili.

Zupełnie wyraźne są, katastrofalne skutki „pomocy" amerykańskiej dla gospodarki naszego kraju. Zgodnie z warunkami umowy urzędnicy USA będą mogli mieszać się obecnie do naszych spraw finansowych, jak również kontrolować bezpośrednio naszą produkcję przemysłową. W myśl układu Włochy zobowiązane będą nadto do uzyskiwania zezwolenia USA na zakup niezbędnych towarów na rynkach poza amerykańskich".

„Izwiestia"

przeprowadzają aktualne porównanie:

„Kraje Europy Wschodniej zastosowując system gospodarki planowej zaleczyły rany zadane im przez wojnę i odbudowują swą gospodarkę w tempie nieznanym na kapitalistycznym Zachodzie. Standart życiowy mas ludowych w krajach Europy Wschodniej powoli ale stale wzrasta. Jest to rezultat popierania interesów klasy pracującej i sprawiedliwego rozłożenia narodowego dochodu. Kraje nowej demokracji wzmocniły swą niezależność ekonomiczną i polityczną. W swym ostatnim orędziu do Kongresu, prezydent Truman twierdził, że odmowa wschodnio-europejskich państw wzięcia udziału w planie Marshalla powstrzyma ich odbudowę i odwlecze wyjście z gospodarczych trudności. Jednak rezultaty wykonania planu na r. 1947 świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Odmowa podporządkowania się dolarowi ułatwiła jedynie gospodarcze osiągnięcia nowych demokracji".

Horoskopy gospodarcze USA na rok 1948

Amerykanie na ogół nie mają wielkiego zaufania do stawianych przez instytut ekonomiczny w Harvard horoskopów gospodarczych, miały one bowiem tę wadę, że były zbyt optymistyczne i... rzadko się sprawdzały. Nic dziwnego, ta najstarsza amerykańska uczelnia w Harvard, gdzie w czerwcu roku ubiegłego minister Marshall wygłosił swoją słynną mowę o „pomocy" dla Europy, nie przewidziała pamiętnego kryzysu gospodarczego w latach 1929 do 1932. Wprost przeciwnie, zaledwie na kilka miesięcy przed kryzysem biuletyn instytutu zapowiadał pomyślne horoskopy na najbliższą przyszłość...

PRZEPOWIEDNIE ROOSA

Od tego czasu instytut w Harvard zaniechał publikowania wyników badania koniunktury gospodarczej. Tylko jeden z uczonych, którzy wówczas przeprowadzali studia, dr C. F. Roos, nie porzucił swych badań i kontynuuje je nadal. Nadmienić wypada, że diagnoza stawiana przez niego co do różnych chorób amerykańskiego organizmu gospodarczego była zawsze wyjątkowo trafna.

Niedawno dr C. F. Roos przepowiedział, że podczas obecnej zimy pomyślna koniunktura gospodarcza w USA, która datuje się od zakończenia wojny światowej, osiągnie swój punkt szczytowy. Ale już w drugim kwartale roku 1948 nastąpi depresja, która przeciągnie się przez cały rok 1949. Dopiero w końcu roku 1949 istnieje możliwość pewnej poprawy.

SZYBSZY KRYZYS

Inny ekonomista amerykański, dr Woytinsky wyraża przekonanie, że ostra depresja gospodarcza w USA rozpocznie się już w pierwszym kwartale roku 1948 na skutek poważnego spadku zamówień na sprzęt techniczny i towary inwestycyjne. Jest to zresztą zupełnie możliwe wobec istniejącego w Europie ostrego kryzysu dolarowego, który zmusza wszystkie państwa do ograniczania importu z Ameryki.

Czy przepowiednie powyższe się spełnią, pokażą najbliższe miesiące. Widać z tego, że już w ciągu pierwszych dwuch kwartałów li czyć się należy z odwróceniem się koniunktury, pomimo z wielkim pośpiechem montowanego planu Marshalla i podpisania umowy z Francją, Italią i Austrią. I w tym kierunku poważną groźbę, niewątpliwie stanowi stały wzrost cen, który według oficjalnego wskaźnika wyniósł już w ciągu zaledwie jednego roku 20 proc., przy czym tendencja jest nadal mocna.

ROBOTNICY ZAŻĄDAJĄ PODWYŻEK

Drugą nieprzyjemną dla sfer rządzących wróżbą jest ostatnie oświadczenie przewodniczącego jednej z dwuch wielkich federacji związków zawodowych, Mr. Philip Murray'a, który zapowiedział, że po wygaśnięciu umów zbiorowych na początku obecnego roku wystąpi z żądaniem o trzecią po wojnie podwyżkę płac robotniczych.

W związku z tym Stowarzyszenie Fabrykantów, reprezentujące interesy wielkiego kapitału, podjęło już na łamach finansowanych przez siebie dzienników, kampanię przeciwko podwyższeniu zarobków pracowniczych w obawie, że to mogłoby poważnie zwiększyć inflację. Natomiast ugrupowania robotnicze w swoich oświadczeniach stwierdzają, że ostatnie zwyżki cen artykułów codziennej potrzeby pochłonęły już całkowicie uzyskaną przy pomocy strajku podwyżkę zarobków i wobec tego walka o poprawę bytu mas pracujących musi być podjęta na nowo.

ZAWSZE TO SAMO

Jeśli chodzi o walkę z inflacją, to zdaniem sfer robotniczych, kapitaliści mogliby ze swych ostatnio poważnie zwiększonych zysków oddać część na zaspokojenie słusznych pretensji świata pracy. Tym bardziej, że jak wynika z oficjalnej statystyki, robotnik otrzymuje za swoją pracę zaledwie 3/5 jej wartości, podczas gdy właściciel narzędzi produkcji, to jest fabrykant, korzysta z 5/8

Już w najbliższych dniach rozpocznie się więc walka o podwyżkę zarobków pracowniczych, którą niewątpliwie wygra świat pracy, czynniki rządzące bowiem w okresie realizacji planu Marshalla oraz w okresie przedwyborczym zapewne nie zechcą zaryzykować wątpliwej dla siebie rozgrywki. Podwyżka ta pociągnie za sobą niewątpliwie dalszy wzrost drożyzny i inflację.

Z drugiej strony republikanie domagają się coraz energiczniej obniżenia podatków, na co w obawie przed utratą resztki popularności w szeregach demokratów prezydent Truman na pewno pójdzie, aby nie dopuścić do rozszerzenia inflacji. Natomiast sam żąda przyznania specjalnych pełnomocnictw dla kontroli państwowej nad cenami, pomimo, że to może mu utrudnić sytuację podczas nadchodzących wyborów nowego prezydenta 2 listopada r. b. Pełnomocnictwa te przewidują nawet możliwość wprowadzenia na nowo racjonowania żywności. **(ZAW)**

Kadry energetyków w Związku Radzieckim

(rw) Na początku bieżącej pięciolatki ilość inżynierów i techników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach ministerstwa elektrowni, osiągnęła poziom przedwojenny. Jednakże w związku z planami budowy nowych jednostek projektuje się w latach 1947—1950 uzupełnienie kadr w imponującej ilości 4354 inżynierów i 7039 techników. Z ilości tej 1680 inżynierów i 2430 techników przewidzianych jest do pracy w ruchu, 1300 inżynierów i 2230 techników dla prac budowlano-montażowych, 453 inżynierów i 1455 techników w przedsiębiorstwach przemysłu torfowego, 210 inżynierów i 335 techników w przedsiębiorstwach budowy maszyn ministerstwa elektrowni.

Oprócz tego przewidzianych jest 711 inżynierów i 589 pracowników ze średnim wykształceniem specjalnym dla skompletowania instytutów naukowo-badawczych, biur projektowania, zakładów naukowych itd.

Liczby te mówią nie tylko o ogromie i rozmachu planowanych robót inwestycyjnych, ale też o dbałości o wysoki poziom naukowy. Cyfry te warto porównać z naszymi planami energetycznymi i wyciągnąć jak najdalej idące wnioski.

Niemiecko-duńskie stosunki handlowe

(b. j. o). — Od dwóch miesięcy z górą kupcy duńscy korzystają z przywileju udogodnionego odwiedzania strefy brytyjskiej celem nawiązania stosunków handlowych z firmami niemieckimi. Stosunki te uległy szczególnemu ożywieniu w czasie zeszłomiesięcznych Targów Eksportowych we Flensburgu. W ciągu czterech tygodni, kupcy duńscy dokonali zamówień na teksty lia w wysokości 32,82 milionów koron duńskich, (6,84 mil. dol.) oraz na 2,86 milionów koron duńskich (597 tys. dol.) innych towarów. Transakcje na zakup maszyn, obrabiarek i chemikalii napotykają na poważne trudności ze względu na wysokie ceny i na trudności rozrachunkowe.

Przed kilkoma tygodniami Dania zawarła umowę handlową z Bizonią, według której dostawy towarowe z Niemiec płacone są w koronach duńskich na konto rozrachunkowe w Kopenhadze. Rząd duński usiłował zawrzeć umowę wymienną, ale władze anglosaskie odmówiły na to zgody oświadczając, iż oferowane towary zostały zbyt wysoko sklasyfikowane.

Niemiecki tygodnik ekonomiczny „Wirtschafts Zeitung" przypomina, że w roku 1936 z ogólnego eksportu duńskiego 21 proc. przypadało na Niemcy, a 25 proc. importu duńskiego stanowiły towary przywożone z Niemiec. Dania dostarczała Niemcom przede wszystkim masła, bydła, jaj, świń, wyrobów mięsnych, smalcu, ryb. Niemcy eksportowały do Danii głównie fabrykaty i półfabrykaty przemysłu żelaznego i stalowego, chemikalia, maszyny, wyroby żelazne, statki i wyroby przemysłu elektrotechnicznego.

Jak pisze „Wirtschafts Zeitung", obecnie Dania pragnie sprowadzać z Niemiec przede wszystkim węgiel, części do zakupionych dawniej maszyn niemieckich i pojazdów mechanicznych, maszyny (szczególnie maszyny do pisania) chemikalia, półfabrykaty przemysłu żelaznego i stalowego, różne wyroby żelazne i stalowe (szczególnie gwoździe, drut, śruby i nity, maszyny rolnicze i wyroby kuchenne), tekstylia (tkaniny metrowe i gotową konfekcję), wyroby ceramiczne i skórzane.

Niemieckie sfery gospodarcze krytykują stanowisko czynników okupacyjnych w strefach połączonych, iż te czynią wielkie trudności w dziedzinie rozbudowy stosunków handlowych między Bizonią a Danią, podkreślając, że Dania wykazuje gotowość dostarczania wysoko wartościowych środków żywnościowych.

Nie „wyścig"
lecz „współzawodnictwo pracy"

W związku z licznymi głosami otwa pracy, szczególnie w związku darce Planowej wpłynęła do reda wiedź:

w prasie na temat współzawodni z artykułem p. W. Sz. w Gospo kcji naszej następująca wypo-

Narady przodujących górników, wielowarsztatowców - włókniarzy, narada kolejarzy, a także plenum Komisji Centralnej Związków Za wodowych wyraźnie określiły ruch współzawodnictwa pracy, nadały temu ruchowi organizowanemu przez klasę robotniczą należyte tor my. Narady wskazały na to, że ruch współzawodnictwa pracy winien stać się metodą dla zwiększenia wydajności pracy, metodą nowoczesną, możliwą do realizacji dzię ki naszemu ustrojowi ludowemu.

NIE WYKORZYSTANE REZERWY

Wiadomo, że większość naszych przemysłów pracuje z wydajnością na pracownika wynoszącą od 0,7 do 0,8 wydajności z r. 1938, co wskazuje na olbrzymie rezerwy, nie wykorzystane z powodu nie należytej organizacji pracy. Niska bowiem wydajność pracy wynika nie tyle z braku wysiłku czy zmniejszonego tempa pracy robotnika, ile z niewłaściwej organizacji pra cy fabryki, zespołu czy pracy sa mego robotnika. A tę organizację pracy można i należy poprawić. Należy walczyć o maksymalne wy zyskanie istniejących możliwości produkcyjnych przez lepszą orga nizację procesu produkcyjnego fa bryki, wydziału produkcyjnego, ze społu czy robotnika, pełniejsze wy zyskanie czasu pracy ludzi i ma szyn.

RYWALIZACJA INTELIGENCJI

Tak więc podstawą ruchu przo downików pracy i współzawodni ctwa pracy jest walka nie tylko o „podwyższenie wydajności pracy człowieka", o maksymalny wysiłek fizyczny, przyśpieszenie tempa pracy człowieka — lecz o wykorzystanie jego sprytu i zdolności, umiejętności, dyscypliny pracy i gospodarczosci.

I dlatego słusznie powiedział se kretarz KCZZ ob. Sokorski na ple num Komisji Centralnej, że nazy wanie współzawodnictwa pracy, — „wyścigiem pracy", stanowi obra zę — bo wyścig pracy jest przeważ nie synonimem wyścigu mięśni, wysiłku ludzkiego, a współzawod nictwo pracy — rywalizacją inte ligencji robotników - przodowni ków pracy.

Współzawodnictwo pracy jedynie w nieznacznym stopniu zależ ne jest od napięcia fizycznego wy siłku uczestników — lecz zawsze bez szkody dla zdrowia, a powin no zwiększyć wysiłek tam, gdzie ze szkodą dla samego robotnika, jest on wyraźnie niedostateczny.

Tak więc wszelkie sugestie o po trzebie stosowania specjalnego ba dania lekarskiego dla przodowni ków pracy są szkodliwe dla ruchu współzawodnictwa i są często wy

nikiem nieporozumienia i utożsa miania „współzawodnictwa" z „wy ścigiem", a przodowników pracy z rekordzistami sportowymi, stają cymi do zawodów sportowych.

NOWA TECHNIKA PRACY

Niewątpliwie pełne wykorzystanie czasu pracy na zakładzie oraz zwalczanie nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy — to ważny element współzawodnictwa. Ale siła współzawodnictwa tkwi prze de wszystkim w tym, że w ruchu tym ujawniają się racjonalizatorskie pomysły robotników, że rodzi się nowa technika pracy i przy warsztacie zdaje egzamin swej sprawności, że w ruchu tym tkwi zalążek rewolucji technicznej, któ ra pchnie przemysł polski na no wą drogę rozwoju.

Myliłby się ten, kto chciałby są dzić, że w naszej organizacji pra cy, w technice naszej pracy prze mysłowej jest miejsce tylko na wielkie wynalazki, a brak go dla inicjatywy i wynalazczości robotni czej, że usprawnienie organizacji pracy i ulepszenie techniki naszej pracy, to zadanie tylko dla posia dających teoretyczne fachowe przy gotowanie i dla oswojonych z me todami naukowej analizy proce sów produkcji i zasad naukowej organizacji pracy.

Jest w pracy naszych zakładów przemysłowych mnóstwo oporów i trudności, **niedostrzeganych** lub **lekceważonych** przez kierownictwo, jest mnóstwo urządzeń, narzędzi, które czekają na proste pomysły, mogące wielokrotnie podnieść sprawność tych urządzeń. Jest w klasie robotniczej olbrzymia masa spostrzeżeń, które dla braku prze pracowania ich przez naszych inży nierów i techników pozostają nie wykorzystane, by wrócić do nas ja ko nowy typ sprowadzanej z zagra-

nicy maszyny lub przepis fabrykacji.

NAJLEPSZE FORMY

Najcenniejszą formą współzawod nictwa pracy jest współzawodnictwo indywidualne oraz **małych zespołów** jednego zakładu pracy. Odbywa się ono w identycznych lub porównywalnych warunkach technicznych, co umożliwia ocenę wyników współzawodnictwa. Praca małych zespołów daje **możność podpatrzenia** techniki i organizacji pracy, przy pomocy której mały zespół dąży do uzyskania pierwszeństwa we współzawodnictwie. Mały zespół działa w świadomości, że o wynikach współzawodnictwa decyduje pomysłowość i wysiłek wzajemnie znanych sobie towarzyszy pracy, odrzuca jednostki mało wydajne, a co najważniejsze nie znajduje w razie porażki wytłumaczenia, że wina spoczywa poza nim.

Współzawodnictwo indywidualne i współzawodnictwo małych zespołów pozwala na czynienie **obserwacji i badań psychologicznych** celem znalezienia właściwych kryteriów dla oceny najwyższej przydatności pracownika dla danego rodzaju pracy. Współzawodnictwo małych zespołów jest dla kierownictwa zakładu, inżynierów, techników niewyczerpanym nieraz źródłem cennych spostrzeżeń i organizatorskiej inicjatywy.

Twórcza inicjatywa przodowników pracy winna być podjęta i opracowana przez naszych inżynierów i techników i następnie szerzona wśród klasy robotniczej Nie wystarcza ogłaszanie suchych cyfr o przekroczeniu norm pracy, należy popularyzować doświadczenie przodowników pracy, doświadczenie artystów, jak o nich mówiono na naradzie wielowarsztatowców-włókniarzy.

I wówczas ruch współzawodnictwa pracy przyśpieszy tempo pod niesienia trwałego dobrobytu mas pracujących.

(Des)

W uznaniu zasług górników i włókniarzy

W związku z przedterminowym wykonaniem państwowego planu na rok 1947 w dniu 20 grudnia tegoż roku, generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego odtrzymał od ministra Przemysłu i Handlu ob. Minca depeszę następującej treści:

„Dziękuję kierownictwu i wszystkim pracownikom umysłowym i fizycznym Przemysłu Węglowego za przedterminowe wykonanie planu wydobycia węgla za rok 1947. Wiem, że na wykonanie tego zadania złożyły się wysiłki zarówno kierownictwa przemysłu jak i wszystkich jego pracowników, lecz szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić górnikom-przodownikom pracy, którzy podnosząc wydajność pracy i zachęcając swym przykładem do naśladownictwa setki tysięcy pracowników innych przemysłów dali niezaprzeczalne świadectwo tego, że polska klasa robotnicza rozumie, że dzisiaj pracuje dla powszechnego dobra kraju, dla jego szczęśliwości i dla powiększenia w trwały sposób dobrobytu mas pracujących. Uznanie pragnę wyrazić też i tym pracownikom, którzy w roku bieżącym ofiarnie rezygnowali z kilku dni niedzielnego wypoczynku, by przyczynić się w ten sposób do wykonania planu. Życzę górnictwu i górnikom najlepszego powodzenia w nowym 1948 roku".

Również z okazji przedterminowego wykonania planu w przemyśle włókienniczym za rok 1947 min. Minc wystosował dwie depesze na ręce generalnego dyrektora przemysłu włókienniczego, ob. W. Wendego oraz do Związku Włókniarzy na ręce sekretarza generalnego Związku posła Burskiego.

W depeszach tych min. Minc dziękuje Dyrekcji oraz wszystkim pracownikom zjednoczonym w Zw. Włókniarzy za przedterminowe wykonanie planu produkcji na rok 1947, jak również podkreśla, że na wykonanie tego zadania złożyły się wysiłki wszystkich pracowników włókniarzy. Szczególne uznanie i podziękowanie min. Minc wyraża przodownikom pracy i wielowarsztatowcom, którzy podwyższając wydajność pracy i zachęcając swym przykładem do naśladownictwa, dali dowód, że polska klasa robotnicza rozumie, iż pracuje dla powszechnego dobra kraju i dla polepszenia w trwały sposób dobrobytu mas pracujących.

Problem nowelizacji
prawa o izbach przemysłowo-handlowych

Zagadnienie, któremu samorząd gospodarczy poświęca ostatnio dużo uwagi jest sprawa nowelizacji prawa o izbach przemysłowo-handlowych.

Myślą przewodnią proponowanej przez izby reformy samorządu gospodarczego jest potrzeba przystosowania go do tych zmian ustrojowych, które nastąpiły w Polsce, po drugiej wojnie światowej. W szczególności, zdecydowane wkroczenie Polski na drogę gospodarki planowej wymaga takich strukturalno-organizacyjnych zmian samorządu, które by doprowadziły, w oparciu o Plan Odbudowy Gospodarczej, do należytego pokierowania przedsiębiorstwami prywatnymi. Podkreślić przy tym należy, że projekt w wielu wypadkach idzie w kierunku usankcjonowania stanu faktycznego, zaistniałego pod wpływem wymogów chwili.

Proponowane zmiany idą przede wszystkim w kierunku rozszerzenia art. 4 rozporządzenia o izbach, a mianowicie: **w zakresie działalności zewnętrznej**, o współudział w planowaniu, kontrolę wykonania planu na odcinku sektora prywatnego i współudział w koordynacji międzysektorowej, **w zakresie zaś działalności wewnętrzno - organizacyjnej** o koordynację prac prywatnej przedsiębiorczości na odcinku przemysłu i handlu, nadzór nad zrzeszeniami w zleconym zakresie działania, czuwanie nad etyką zawodową i przymusowe rozjemstwo.

W dziedzinie struktury organizacyjnej proponowane jest skasowanie wyborów powszechnych i powoływanie składu radcowskiego izb w drodze wyborów przez zrzeszenia gospodarcze oraz przez kooptację i nominację. Jednocześnie projekt przewiduje tworzenie w ramach każdej izby z reguły 3 sekcji: przemysłowej, handlowej i usługowej. Autonomia sekcji w sprawach jej dotyczących byłaby odpowiednio rozszerzona przy zachowaniu zasady wzajemnej konsultacji i uzgadniania wszystkich spraw struktury ogólnej. W skład prezydium wchodziliby: prezes izby, przewodniczący sekcji oraz dodatkowo 4—5 osób.

W zakresie zagadnień koordynacji międzyizbowej, proponowane jest, aby czynnikiem koordynującym działalność izb (również w zakresie planowania) oraz wykonywującym na odcinku prywatnego przemysłu i handlu czynności zlecone, był Związek Izb, względnie Biuro Koordynacji Izb.

Wreszcie, w zakresie nadzoru Min. Przemysłu i Handlu nad działalnością izb, projekt idzie w kierunku rozszerzenia tego nadzoru przez: a) obowiązek zawiadamiania Min. Przemysłu i Handlu, pod rygorem nieważności, o posiedzeniach plenarnych izb i sekcji, b) prawo Min. Przemysłu i Handlu delegowania na te posiedzenia swego przedstawiciela, c) prawo Min. Przemysłu i Handlu do zawieszania wykonania, wzgl. uchylania uchwał, powziętych przez sekcje i plenarne zebrania.

(v)

Nawozy sztuczne na okres wiosenny
zaczęły już docierać do rolników

Celem zapewnienia rolnikom terminowego zaopatrzenia w nawozy sztuczne na okres wiosenny, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Gliwicach rozpoczęła już wysyłkę nawozów do poszczególnych województw.

Do chwili obecnej wysłano ponad 55 tys. ton nawozów za pośrednictwem „Społem" oraz Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych.

Na potrzeby drobnych rolników przewiduje się w sezonie wiosennym roku bież. dostawę ponad 90 tys. ton nawozów azotowych i ponad 62 tys. ton importowanych z radzieckiej strefy okupacyjnej soli potasowej. Sprzedaż nawozów odbywa się w roku bież. bez żadnych ograniczeń po cenach jednolitych w całym kraju.

Czytajcie „PROBLEMY"

Instytut Badawczy Budownictwa

W okresie wytężonej pracy nad odbudową kraju ważne zadanie spełnia Instytut Badawczy Budownictwa opracowujący zagadnienia związane z budownictwem, komunikacją i przemysłem.

Działalność Instytutu postępuje po linii współpracy z innymi placówkami badawczymi. Nawiązano kontakty z Instytutem Przemysłu Chemicznego i z Państwowym Instytutem Geologicznym. Z tym ostatnim, zwłaszcza w dziedzinie opracowanych przezeń map rozmieszczenia surowców mineralnych na ziemiach polskich pod kątem potrzeb odbudowy kraju a szczególnie budownictwa wiejskiego.

Przedstawiciele Instytutu, realizując postulat współpracy naukowej z innymi placówkami badawczymi polskimi i zagranicznymi, brali udział w zjazdach, jak np. Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych w dn. 19 — 21.IV. 47 r. w Warszawie, konferencja w sprawie współpracy czechosłowackich i polskich Naukowych Instytutów Badawczych w dn. 3 — 4.VII. 47 r. w Katowicach i III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych w dn. 7.9.IX.47 r. w Szczecinie.

Na międzynarodowym Zjeździe Laboratoriów Budowlanych w Paryżu prof. Wacław Olszak brał żywy udział w obradach, omawiając działalność polskich organizacji naukowo - badawczych i literaturę tego zakresu. Inż. Stefan Kołodziejczyk w czasie swego pobytu w Szwecji w lipcu i sierpniu 1947 r. zbadał i przestudiował w szerokiej skali osiągnięcia z dziedziny budownictwa inż. A. Kobyliński i K. Kamiński będąc na wystawie prze róbki gruzu i zastosowania w budownictwie elementów gruzu w Hamburgu zapoznali się z elementami dotyczącymi powyższego zagadnienia. W tym czasie nawiązano również kontakt z IBB w Czechosłowacji.

Zasadniczo zakres zainteresowań Instytutu rozciąga się na resorty 3-ch ministerstw: odbudowy, komunikacji i przemysłu. Obecnie, ze względu na rozszerzenie zainteresowań Instytutu również na inne dziedziny gospodarcze, zaistniała konieczność rewizji statutu IBB, w wyniku której przewiduje się utworzenie trzeciej rady Naukowo-Technicznej (technologicznej) i nowego działu: budownictwa doświadczalnego.

Instytut Badawczy Budownictwa prowadzi działalność w 4-ch działach: 1) laboratoryjno - doświadczalnym, 2) racjonalizacji i organizacji robót, 3) dydaktyczno - naukowym, obejmującym Komisje fachowe i 4) wydawniczym.

Dzięki zrealizowaniu zamówień zagranicznych wyposażenie Instytutu w sprzęt powiększyło się znacznie. Nadeszły maszyny i części ze Szwecji i ze Szwajcarii. Min. Odbudowy przyznało ostatnio kredyty w wysokości ponad 2.000.000 zł. na zakup sprzętu w kraju i na terenie Niemiec.

Sprzęt polowych laboratoriów, obejmujący urządzenia do badania lepiszcz i agregatów do nawierzchni bitumicznych, został wykonany w kraju pod kontrolą IBB. Sprzęt ten rozprowadzono do wszystkich województw. Wprawdzie nie jest on jeszcze kompletny, ale w najbliższym czasie zostanie uzupełniony.

W zakresie laboratoryjno - doświadczalnym prace obejmują ogólną wytrzymałość i technologię drewna oraz laboratoria badania kamieni, betonów i zapraw, ceramiczne, badania gruntów i wreszcie lab. chemiczno - fizyczne.

Dział racjonalizacji i organizacji robót obejmuje opracowanie książki o harmonogramach, ewentualne wprowadzenie w życie harmonizatora - przyrządu do koordynowania, obserwacje na budowach, przeprowadzanie chronometrażów i ustalenie wzorców, specjalne przeprowadzenie obserwacji nad ustelem wpływu tempa pracy na koszta budowy, udział w badaniach nad zagadnieniem prefabrykacji, zagadnienie rusztowań, sporządzenie bibliografii budowlanej z tego działu i wreszcie badania nad wydajnością pracy na budowach.

W dziale dydaktyczno - naukowym można wyróżnić kilka torów działalności, jak organizowanie zebrań odczytowo - dyskusyjnych i kursów dla laborantów terenowych oraz dokonywanie ekspertyz celem udzielenia porady odnośnie sposobu rekonstrukcji lub zastosowania próbnych obciążeń i rozpatrywanie lub opiniowanie pomysłów z zakresu materiałów i konstrukcji budowlanych. Szeroki zakres działania w powyższym dziale ma 7 komisji fachowych. Poza tym gromadzi się i kataloguje próbki różnych materiałów budowlanych dla celów muzealnych.

Dział wydawnictw boryka się z wielkimi trudnościami, mimo to może wykazać się pozytywnymi osiągnięciami. W 1947 r. wydano drukiem 7 prac o łącznym nakładzie 13.200 egzemplarzy, nie wydanych zaś pozostało jeszcze 5 prac (w druku). W przygotowaniu lub w opiniowaniu było 13 prac. Ostatnio przystąpiono do opracowania planu prac na najbliższe 3 lata w oparciu o zamierzenia 3-letniego planu gospodarczego.

Dużą przeszkodę w rozwoju wydawniczym IBB stanowi brak własnej drukarni. Ostatnio dział wydawnictw rozszerzył swą działalność powołując do życia t. zw. Komisje Ocen, do których wchodzą wybitni fachowcy z całego kraju. Komisje te opiniują prace z zakresu piśmiennictwa fachowego i kwalifikują je do druku.

Prac naukowych i badawczych wydano 7, z których jedna — z dziedziny gruntoznawstwa, 3 — o materiałach budowlanych, drogowych i ich technologii, 2 — na temat statystyki i wytrzymałości i ostatnia dotyczy dróg, autostrad i lotnisk. W druku lub w przygotowaniu jest 17 prac z zakresu naukowego i badawczego.

Poza tym Instytut wydaje miesięcznik p. t. „Biuletyn Instytutu Badawczego Budownictwa", którego do września ub. r. wydano 21 numerów. Prowadzi się również prace bibliograficzne a następnie przewidziane jest utworzenie t. zw. Poradni Bibliograficznej, która będzie ośrodkiem informacyjnym dla zainteresowanych tematem prac wydawanych przez Instytut.

W r. 1947 we wrześniu księgozbiór IBB liczył 1123 pozycji i 61 czasopism polskich i zagranicznych.

(wd)

Pani inżynier pasie gąski

(Korespondencja własna)

Pani inżynier Phull z maj. Lubicz (Pomorze Zachodnie) jest przedwojenną drobiarką, t.zn. specjalistką od hodowli wszelakiego ptactwa domowego. Laikowi wydać się może że wyhodowanie dorodnej gąski, indora czy kury to sprawa tak błaha, iż nie warto jej poświęcać wiele uwagi. A już non sensem jest studiowanie na SGGW po to tylko, żeby zostać „kurzym" czy „gęsim" inżynierem.

„Ptak ptakowi nie jednaki", mówi Wyspiański w „Weselu" — podobnie jest z gąską wyhodowaną przez inżyniera. Pod względem tuszy i wartości rynkowej dystansuje ona o kilka kilogramów wagi swą luzem chadzającą siostrzycę. Rzecz godna zachodu. Przy kalkulacji uwydatnia się to w sposób bardzo widoczny.

W maj. Lubicz była swego czasu piękna hodowla świń licząca ponad 100 sztuk. Z hodowlą tą wiązano wiele nadziei, jak zelektryfikowanie majątku, naprawa wodociągów, zmechanizowanie niektórych urządzeń gospodarskich itd. Niestety los chciał, że przyszedł pomór. Pomór połączony z zarazą płucną. Wszystko wyzdychało mimo ekipy lekarzy, całych skrzyń zastrzyków i środków odkażających. Zrozpaczonemu tą wielką stratą mężowi (administrator majątku) przyszła z pomocą żona.

— Zanim dorobimy się ponownie trzody chlewnej, spróbuję hodować gąski.

— Spróbuj, ale grosza na to nie dam. Mam ważniejsze sprawy w polu, niż inwestowanie kapitału w

babskie gospodarstwo

Dzielna kobieta postanowiła własnymi siłami zbudować nowy warsztat pracy i źródło produkcyjne w gospodarstwie rolnym.

Nie bez pewnych trudności udało się jej uzyskać w Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu ponad 200 sztuk młodych gąsek. Z transportem ich był kłopot, ale prawdziwy kłopot czekał dopiero w związku z wychowaniem i hodowlą. Nikt z pracowników rolnych nie chciał się parać z „gęsią republiką". Pani inżynier zabawiła się więc w pastuszkę. Może i dobrze, że tak się stało a nie inaczej, bo gąski rosły jak na drożdżach i uchowały się wszystkie, co przy drobiu, można powiedzieć, jest swego rodzaju rekordem.

Z początkiem października ub. r., kiedy gąski z podlotków stały się poważnymi gęsiami, trzeba było ukrócić już ich spacery, zamknąć je w kojec i tuczyć, by żarłoczni mieszczanie zdążyli się zaopatrzyć przed Gwiazdką w wyborową gęsinę. I znów zanosiło się na to, że pani inżynier pozostanie sam na sam ze swoim gęsim gospodarstwem. Szczęściem znalazła się pomocnica w osobie b. więźniarki z Oświęcimia. Dziewczyna ta tak zraziła sobie po przejściach obozowych ludzki rodzaj, że obcowanie z ptactwem stało się dla niej pasjonującym zajęciem.

Wyhodowanie rynkowej gęsi wymaga

dużo zachodu.

Zamknięte w kojcach po kilkanaście sztuk, skazane na przymusową bezczynność, domagają się w dzień i w nocy pożywienia. Jeszcze się człowiek nie obejrzy a już koryt ka są próżne i trzeba dosypać nową porcję jęczmienia. Oczywiście dla hodowcy dobry apetyt gęsich „więźniarek" jest dużą pociechą, oznaką, że ptactwo jest zdrowe i szybko się utuczy. Gęsia republika nie uznaje „zaciemniania" — dlatego i w nocy kojce muszą być oświetlone. W maj. Lubicz nie ma jeszcze elektryczności, więc kojce oświetlano naftowymi latarniami. Nocne oświetlenie jest potrzebne po to, by gęsi miały zawsze na widoku pełne korytka z jęczmieniem.

Tuczenie lubickich gęsi trwało prawie 3 miesiące. Urosły na olbrzymki. Pani inżynier triumfowała z udanego eksperymentu, a mąż w duchu musiał przyznać, że i kobiety nieraz mają rację.

Zaczął się ubój. 155 sztuk poszło pod nóż. Skubanie gęsi, następnie przepłukiwanie żołądków (gęsi nie patroszy się tak jak kury), sformowanie sprzedażnych sztuk itp., to wszystko należy do działu pewnych umiejętności, które trzeba poznać. Adeptki tej sztuki początkowo wykazywały małą zaradność. Z czasem nabrały wprawy w skubaniu gąsek, tak że „rekordzistki" potrafiły obskubać 6 sztuk dziennie. Wg. pani inżynierowej jest to niewystarczające. Rekord powinien wynosić ponad 10 sztuk. Skubanie gęsi jest bardzo rentownym zajęciem — 100 złotych od sztuki to nie byle co. Nic dziwnego, że dziewczęta z Lubicza coraz bardziej nabierają przekonania do hodowli gęsi.

Gęś utuczona w maj. Lubicz ma przeciętnie

8 kg mięsa i tłuszczu netto.

Licząc po 150 zł za kg. daje to 1.200 zł za sztukę. W sumie—eksperymentalna hodowla lubicka przyniosła ok. 180 tys. zł. dochodu.

W r. b. pani inżynier zamierza powiększyć gęsią fermę (zostało 50 sztuk na chów) oraz założyć hodowlę kaczek. O zbyt nie będzie trudno. Rosnący jak na drożdżach Szczecin kupi wszystko.

(mil)

Kaplica Jana Sobieskiego

odbudowana w Gdańsku

W Gdańsku zostały ukończone prace nad odbudową zabytkowej Kaplicy Królewskiej, mieszczącej się przy ul. Św. Ducha.

Kaplica ta, której wnętrze zostało całkowicie zniszczone w czasie działań wojennych, jest jedną z pierwszych odbudowanych świątyń starego Gdańska.

Fundatorami kaplicy byli król Jan III Sobieski oraz prymas Andrzej Olszowski, którzy wobec przejęcia po reformacji kościołów gdańskich przez luteranów, ofiarowali w roku 1677 100.000 guldenów gdańskich na cel odbudowy nowej świątyni katolickiej.

Budowa kaplicy, rozpoczęta w roku 1678 trwała niespełna 4 lata. Na fasadzie frontowej świątynia miała tarczę z godłem Polski i herbem rodzinnym Sobieskiego. Otrzymała ona nazwę „Św. Jana Chrzciciela i Św. Andrzeja" — jako patronów obu fundatorów.

Wydawnictwa sportowe

„Przyjaciel — Sportowiec" to kalendarz dla interesujących się sportem. Wydawnictwo to, które ukazało się dzięki inicjatywie Zarządu KS Radomiak zasługuje na uwagę i godne jest poparcia. Kalendarz zawiera tabelki ze wszystkich dziedzin sportu na rok 1948, do których każdy posiadacz kalendarza będzie mógł wpisywać wyniki rozgrywanych spotkań. Poza tym „Przyjaciel — Sportowca" zawiera szereg informacji i rozgrywek mistrzowskich ubiegłego roku. Ta część informacyjna jest jeszcze słaba opracowana, ale mamy nadzieję, że w przyszłym roku zostanie uzupełniona. Ten kalendarz sportowca musi znaleźć się we wszystkich świetlicach klubowych oraz w rękach ludzi mających coś wspólnego ze sportem.

Informator turystyczny PTT. Nakładem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, najstarszej w Polsce organizacji turystycznej ukazał się „Informator turystyczny PTT na rok 1948", obejmujący szczegółowo spis schronisk w Tatrach i Pieninach oraz w Beskidzie Śląskim i Zachodnim, z dołączonymi mapkami terenowymi. Wydawnictwo to musi trafić do rąk wszystkich, którzy uprawiają turystykę górską, narciarstwo i taternictwo,

Plany przemysłu mineralnego na rok 1948

imponująca zwyżka produkcji

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego rozpoczyna pracę w roku bieżącym pod znakiem ulepszeń organizacyjnych i technicznych, które pozwolą mu na znaczną zwyżkę produkcji.

Cement posiadający obecnie 13 wielkich zakładów dał w 1947 r. produkcję w wys. 1.450 tys. ton. Na rok bieżący przewiduje się osiągnięcie 1.700 tys. ton, co będzie równać się produkcji przedwojennej. Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb rynku cement będziemy eksportować do Anglii, na bliski wschód, do Ameryki płd. i środkowej oraz do kilku krajów afrykańskich.

Produkcja baloników do żarówek wzrośnie z 12 mil. sztuk wytworzonych w roku 1947 do 17 mil. sztuk w roku bieżącym. Produkcję tę prowadzą huty „Siemianowice" i „Polanica".

Ilość **szkła oklennego**, wytwarzanego przez 5 hut wzrośnie z 8,5 mil. m. kw. jakie otrzymaliśmy w roku 1947 do 10 mil. m. kw. w roku bieżącym.

Szkło galanteryjne i stołowe wytwarzane przez 8 hut, da w roku bieżącym 5.040 ton w stosunku do 4.828 ton z roku 1947. Plan m. in. przewiduje podwojenie produkcji słoi szklanych i weków do 8 mil. sztuk.

Produkcja szkła zbrojnego z wtopioną siatką metalową wzrośnie z 200 tys. m. kw. z roku 1947 do 600 tys. m. kw. w roku bieżącym. Przystąpiono również do produkcji szkła wodnego, używanego do łodzi podwodnych oraz szkła fotograficznego dla obiektywów. Już w 1947 roku zaspokoiliśmy całkowicie potrzeby kraju w szkle i pewne ilości eksportowaliśmy. Rok bieżący podwyższy wydajnie nasze możliwości eksportowe i przewidujemy wywóz szkła do: ZSRR, Anglii, Holandii, Skandynawii oraz krajów bałkańskich.

Produkcja papy, która dała w roku 1947 10 mil. m. kw. wzrośnie w roku bieżącym do 12 mil. m. kw. W tym samym dziale wytworzyliśmy w roku 1947 1,5 tys. ton wełny żużlowej. W roku bieżącym podwyższymy tę ilość do 4,2 tys. ton. Nowością będzie produkcja torfowych płyt izolacyjnych, które pozwolą na zastąpienie dotychczas importowanych płyt korkowych.

Produkcja kamieniołomów wzrośnie w roku bieżącym o 20%, dając 1200 tys. ton kamienia.

Przemysł ceramiki szlachetnej (porcelana), który obejmuje 6 zakładów na Ziemiach Odzyskanych i 3 na ziemiach dawnych dał w roku ub. 6,4 tys. ton. W roku 1948 planujemy produkcję w wys. 7,5 tys. ton. Wyroby ceramiki szlachetnej, jako cenny i poszukiwany towar, eksportujemy do USA, Anglii, Belgii, Holandii i na Bałkany.

Produkcja kamionki kwasoodpornej dla przemysłu chemicznego podniesienie się z 5 na 10 tys. ton rocznie.

Cegła pełna i dziurawka wytwarzana w około 100 cegielniach, której otrzymaliśmy w roku 1947 około 165 mil. sztuk, będzie produkowana w roku bieżącym w ilości 190 mil. sztuk bez zakładów podległych Min. Odbudowy.

Produkcja **wapienia** prowadzona w 30 zakładach da w r. b. ponad 700 tys. ton, wapna zaś otrzymamy około 480 tys. ton.

Nowe katedry

w szkołach akademickich

Utworzone zostały na wyższych uczelniach akademickich następujące nowe katedry:

Uniwersytet Jagielloński: na Wydziale Rolniczo-Leśnym — katedry: Zoologii i Entomologii oraz Maszynoznawstwa rolniczego; na Wydziale Matematyczno - przyrodniczym — Fizjologii roślin; na Wydziale Lekarskim — Chirurgii II.

Uniwersytet Warszawski: Na Wydziale Prawa — Prawa antycznego, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym — Elektrologii i radiologii; na Wydziale Lekarskim — Fizjologii pracy; na Wydziale Weterynaryjnym — Weterynarii Wojskowej; na Wydziale Farmaceutycznym — Chemii nieorganicznej i analitycznej.

Uniwersytet Poznański: na Wydziale Lekarskim — Chirurgii II; na Wydziale Rolniczo-Leśnym — Fitopatologii i Pedagogiki rolniczej.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie: na Wydziale Lekarskim — Stomatologii; na Wydziale Weterynaryjnym — Weterynarii Wojskowej; na Wydziale Farmaceutycznym — Technologii chemicznej środków lekarskich; na Wydziale Rolnym — Fizyki.

Uniwersytet Łódzki: na Wydziale Humanistycznym — Historii Literatury polskiej III.

Uniwersytet Wrocławski: na Wydziale Humanistycznym — Historii Literatury rosyjskiej i innych literatur słowiańskich; na Wydziale Nauk Przyrodniczych — Planowania Przestrzennego; na Wydziale Rolniczym — Zoologii rolniczej i entomologii stosowanej.

Politechnika Warszawska: na Wydziale Mechanicznym — Mechaniki lotu.

Politechnika Śląska: na Wydziale Chemicznym — Technologii nafty i paliw płynnych; na Wydziale Elektrycznym — Radiotechniki.

»Świerszcz za kominem« Dickensa

w Teatrze Powszechnym

„Niech pan pozwoli dotknąć mi ręki, która napełniła mój dom tak wielką ilością przyjaciół" — powiedziała do Dickensa pewna prosta kobieta, gdy po raz pierwszy w życiu spotkała uwielbianego wówczas przez całą Anglię pisarza. To było najbardziej zaszczytne uznanie ze strony czytelnika powieści. Takim uznaniem może się poszczycić rzadko który pisarz świata.

Wielką ilość postaci i wątków do swoich powieści zaczerpnął Dickens z różnorodnych przeżyć dzieciństwa i młodości, które przypadły na epokę początku formowania się środowisk przemysłowych Anglii w pierwszej ćwierci XIX stulecia. Zbliżył się wtedy do prostoty i ubóstwa, w którym odnalazł nieprzebrane skarby dobroci. Dickens oglądał wszystkie przejawy ludzkiego życia oczami dziecka wychowującego się w trudnych warunkach. Z dziecięcą wrażliwością chłonął zarówno dobro, jak zło z dziecięcą naiwnością już od najmłodszych lat formował swoje sądy o ludziach i wydarzeniach. To właśnie szczerze dziecięce spojrzenie wywarło wpływ na całą twórczość pisarską nawet już starzejącego się Dickensa W jego powieściach szczere bezpośrednie i wielkie wzruszenie dominuje nad rozmowaniem, choć autor roztrząsa zawsze zagadnienia społeczne lub moralne

Dickens pokazuje dobroć ludzką jako główny element życia, zamglonego jednak smutkiem ubóstwa i niegodziwości ludzi złych. Sposób konstruowania intrygi powieściowej i ustawiania poszczególnych figur nie jest pozbawiony cech melodramatu, w którym występują tak wyraziste charaktery, że w wyobraźni czytelnika urastają do wymiarów niezapomnianych typów. Dickens był obdarzony wspaniałą wyobraźnią i wrodzonym instynktem teatralnym, posiadał nieprzeciętne lecz zupełnie niewykorzystane zdolności aktorskie. W jego powieściach tkwi olbrzymie bogactwo wątków dramatycznych, dzięki czemu jest to doskonały materiał do przeróbek scenicznych.

Rozmowę świerszcza z imbrykiem, którą rozpoczyna się „Świerszcz za kominem", można uznać za symbol dickensowskiej poezji domowego ogniska. Bo w swej pochwale cichego, prostego życia prowincjonalnego, skupionego dokoła kominka. Dickens jest wielkim poetą otwierającym szeroko ludzkie serca, ukazującym ich najsubtelniejsze drgnienia. Świat „Świerszcza za kominem" — to typowy świat jakiegoś ożywionego „Grand Guignolu", w którym bogacz Tackelton, reprezentujący zło i występek, spotyka się z jednomyślnym potępieniem widowni a cała reszta postaci zdobywa jej gorącą sympatię. To trochę jak w bajce zakończonej pogodnie. Lecz po drodze do tego zakończenia zatrzymujemy się w zamyśleniu nad niejedną dolą ludzką, wnikając w najpozór drobne a często bardzo tragiczne powikłania duchowe. Dickens pokazuje tragedię ślepej dziewczyny i jej ojca, którego jedynym pragnieniem jest odsunąć od nieszczęśliwej nawet cień zła. Przedstawia córce ludzi i całe otoczenie w barwach najponętniejszych, wywołując przez to mimowolne nieszczęście, gdyż biedna Berta zakochuje się w niegodziwym i podłym Tackeltonie, które go z opowiadań ojca zna jako uosobienie dobroci i szlachetności. Ten konflikt psychologiczny jest najbardziej wzruszającym momentem „Świerszcza za kominem".

Teatr Powszechny wystawił ten utwór w adaptacji scenicznej Janiny Morawskiej. Poza pewnymi niedociągnięciami przekładu jest to adaptacja bardzo udana Całość podzielona na trzy zwarte części, ma konstrukcję dobrego utworu dramatycznego. Pierwsza część może trochę nadmiernie wydłużona, za to druga i trzecia wyborna pod względem dynamiki i zwartości.

Janusz Dziewoński wyreżyserował „Świerszcza za kominem" z dużą kulturą oddając w pełni poetycki nastrój utworu Dickensa. Od pierwszej do ostatniej sceny spektakl jest utrzymany w jednolitym tonie i stylu, dzięki czemu oddaje znakomicie klimat dickensowskiego środowiska. Reżyser zasłużył na szczere uznanie

Cały zespół, doskonale zgrany, opracował utwór Dickensa również z kulturą artystyczną i odczuciem jego poezji. W pierwszym rzędzie cisną się pod pióro słowa pochwały dla Edmunda Fidlera, wykonawcy roli Kaleba. Fidler był głęboko wzruszający. Sceny rozpaczy ojca nad złamanym sercem ukochanej córki zagrał z wielkim talentem i prawdziwie tragiczną ekspresją. Jest to kreacja niezapomniana. Trudną postać ślepej Berty odtworzyła Halina Jasnorzewska z przejęciem i dramatyczną siłą wyrazu. Druga część przedstawienia w ubogim mieszkanku Kaleba oddziaływała silnie jako wstrząsający obraz ludzkiej niedoli.

Aleksander Michałowski z roli Dżona świetnie wydobył akcenty szczerej prostoty i dobroci gwarantującej rodzinne szczęście przy akompaniamencie świerszczowej muzyki. Wdzięczną i promienną postać Kropeczki stworzyła Stanisława Stępniówna, łącząca dostojeństwo macierzyństwa z urokiem młodości i radosnego spojrzenia na świat. Była to wiernie skopiowana z powieści Dickensa para dobrych „małych ludzi". Konrad Morawski jako jedyny w tej sztuce „czarny charakter" opracował rolę Tackeltona wnikliwie. W postawie, ruchach, mimice i w śmiechu był przez wszystkie akty jednakowo odrażającym potworem z rzędu tych, które budzą odruchowo protesty małych i dorosłych widzów w „Guignolu". A przez to był bardzo dickensowski w typie.

Jadwiga Jaraczowa nakreśliła charakterystyczną i wyrazistą sylwetkę pani Fielding w epizodycznej roli matki. Justyna Czartoryska piastowała niemowlę z przejęciem maniaczki o tępym wyrazie twarzy. W roli tajemniczego Nieznajomego Bolesław Kostrzyński, ucharakteryzowany w sposób (prawdopodobnie umyślnie) prymitywny, wnosił jeszcze jeden akcent niezwykłości do tej „gwiazdkowej" bajki, jaką jest dickensowski „Świerszcz za kominem". Po zdemaskowaniu — Kostrzyński żywiołowo zagrał scenę powrotu do rodziny i swojej ukochanej. Odtwórczyni roli May (nazwisko jej zostało przekreślone w programie) na tle całego zespołu wypadło blado i trochę sztywno. Hanna Zielińska była czarodziejskim zjawiskiem świerszcza — dobrego duszka, który ratuje zachwiane szczęście domowego ogniska. Słowa prologu wypowiedział Andrzej Krasicki z polotem i dobrą dykcją.

Dekoracje Jana Golusa z kominkiem jako centralnym punktem w pierwszej i trzeciej części harmonizowały znakomicie z klimatem całego przedstawienia. Kawałki rozgwieżdżonego nieba podnosiły poetyckość nastroju, a podział sceny w drugim akcie na wnętrze mieszkania Kaleba i sąsiadującą z nim chatkę pozwolił na zamknięcie całości w ramach trzech odsłon.

W sumie — przedstawienie naprawdę udane. Z satysfakcją można je zaliczyć do najlepszych osiągnięć Miejskich Teatrów Dramatycznych.

Z. KARCZEWSKA-MARKIEWICZ

NA MIEŚCIE mówią...

że na ul. Hożej (między Poznańską a Marszałkowską) znajduje się świeżo wyremontowany, pięciopiętrowy dom zajęty całkowicie przez jedną z instytucji związanych ze sprawami komunikacji. Na połowie pięter olbrzymie pokoje świecą pustkami. Urzędników jest mniej niż sal. Podobno jednak zajęto cały gmach „na wyrost", jako że w przyszłości (nieokreślonej jeszcze) przewiduje się znaczny rozrost instytucji. Chwalebna zapobiegliwość. A że przez to mieszkańcy Warszawy stracili kilkadziesiąt lokali — komuż to szkodzi? Piękne hasło Warszawy biur i urzędów realizuje się z dużą energią.

* * *

że w związku z zimą (której de facto — nie ma) rozebrano już estetyczne kioski uliczne, w których sprzedawano wody mineralne z polskich zdrojowisk. W istocie rzeczy nie można w takich budkach pracować w okresie mrozów. Szkoda jednak, że Min. Zdrowia jako naczelna instancja zdrojowisk polskich nie pomyślało o otwarciu jakiegoś „normalnego" sklepu z wodami mineralnymi. Ostatecznie są w Warszawie osoby, które pragną (dla celów leczniczych) korzystać z wód mineralnych także i w zimie. Wód tych najczęściej nie ma w aptekach. (Dlaczego?)

Tam, gdzie biegały konie wyścigowe

Pole Mokotowskie zmienia oblicze

Na rozległym odcinku między ul. Polną a dalekim Mokotowem leżało przed wojną Pole Mokotowskie, eksploatowane przez Towarzystwo Hodowli Konia w Polsce. Na tym polu wyścigowym w ciągu paru dziesiątków lat zgrywali się warszawiacy w „totka".

Z chwilą wybudowania na Rakowcu nowoczesnych stajen, wspaniałych trybun i nowego toru wyścigowego, wyeksmitowano „totalizatora" z zamówionego uprzednio terenu. Czas był po temu najwyższy, bo Pole za bardzo zbliżyło się do śródmieścia Wielkiej Warszawy, rozrastające się z roku na rok i potrzebującej coraz nowych obszarów pod zabudowę. W ciągu następnych paru lat plac stał niezabudowany, gdyż odbywały się targi i spory na temat rozplanowania przestrzennego, rozparcelowania i przebicia ulic w nowopowstającej dzielnicy, która miała być na wskroś reprezentacyjną i nowoczesną. W tym czasie zdołano tylko przebić przez teren szeroką arterię Alei Niepodległości, przy której wzniesiono kilka budynków. Dziś możemy powiedzieć, iż dobrze się stało, że Pole Mokotowskie nie zostało ostatecznie i całkowicie zabudowane przed wybuchem wojny, bo kto wie czy obecnie nie musielibyśmy z tego terenu wywozić dodatkowo paruset tysięcy m. sześć. gruzów. Utrudniłoby to i opóźniło rozbudowę Warszawy w kierunku Mokotowa. Kto wie, może również obecnie trzebaby było rozbierać kilka ocalałych budynków stojących na przeszkodzie nowym planom urbanistycznym.

W okresie okupacji Pole Mokotowskie zostało podzielone na ogródki działkowe, które w najkrytyczniejszych latach wojny nakarmiły niejedną rodzinę. W pierwszym okresie po wojnie teren zamienił się w rozległe śmietnisko, które wskutek zakazu dalszego zaśmiecania szybko zlikwidowano.

Dziś teren tego wielkiego rezerwatu wolnej od zabudowań i ruin przestrzeni jest przedmiotem zainteresowań, rozważań i planowań twórców nowej Warszawy. Ma tu powstać dzielnica uniwersytecka i naukowa, jest to jednak kwestia przyszłości.

Tymczasem na ukończeniu jest budowa wznoszonego (w sąsiedztwie gmachu Warszawskiej Straży Ogniowej) olbrzymiego, czteropiętrowego bloku budynków przeznaczonych na mieszkania pracowników Narodowego Banku Polskiego. Przy ulicy Polnej wydzielono sporych rozmiarów plac przeznaczony na śródmiejski ogródek jordanowski. Urządzanie tego ogródka dobiega końca. Ostatecznie wykończona „górka" i tor saneczkowy czekają na śnieg. Niestety ciepła i bezśnieżna tegoroczna zima opóźnia tę „uroczystość". Na tyłach ogródka jordanowskiego wydzielono rozległy plac, który okolono cementowym, wysokim parkanem. Mieścić się tu będą centralne składy materiałów budowlanych, zaopatrujące państwowe przedsiębiorstwa budowlane w niezbędne surowce. Składy te będą miały własną bocznicę kolejową.

Jak okiem sięgnąć, można dostrzec na rozległym terenie Pola Mokotowskiego pierwsze objawy prac przygotowawczych do zabudowy przestrzennej. Dokonano już dokładnych pomiarów i wytyczono granice przyszłych posesji. Tu i ówdzie spotyka się przekopy lub wykopy na fundamenty pod mające tu powstać gmachy. Wszystko wskazuje na to, że może jeszcze w nadchodzącym sezonie budowlanym zacznie się tu ruch wzmożony i jak grzyby po deszczu wyłaniać się poczną z od wielu lat leżącej odłogiem ziemi monumentalne gmachy, które całkowicie zmienią oblicze terenu zwanego Polem Mokotowskim.

K. R.

Z starego żelastwa - nowe konstrukcje

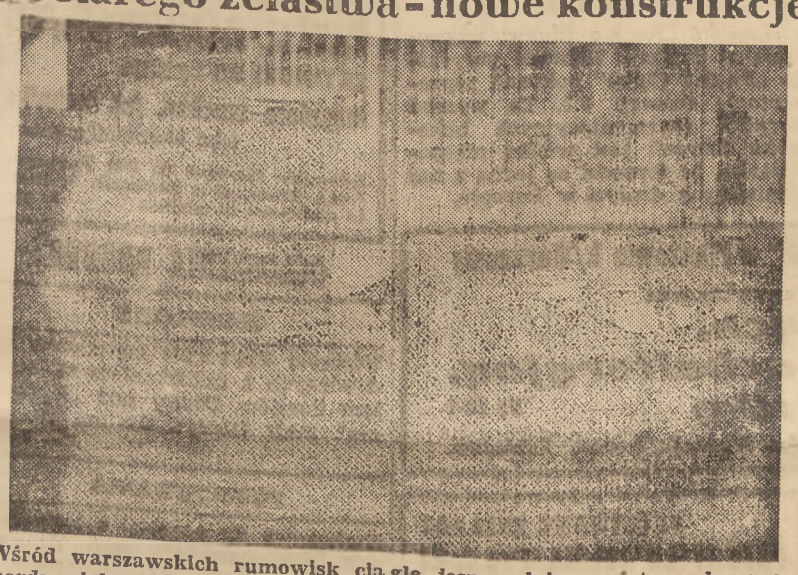

Wśród warszawskich rumowisk ciągle jeszcze leżą pogięte, połamane, pordzewiałe, żelazne i stalowe belki, druty i zniszczone metalowe naczynia. Ten pozornie bezwartościowy szmelc stanowi cenny surowiec dla naszych hut. Dlatego zbiera się metalowe szczątki i składa na przeznaczonych na ten cel miejscach. Oto taki punkt zborny metalowych odpadków na ul. Polnej przy placu Unii. Co pewien czas przyjeżdża ze składnicy złomu samochód, aby zabrać stare żelaziwo. Powstaną z niego — po przetopieniu — nowe konstrukcje dla budowy nowych domów w Warszawie.

Piesi chcą chodzić

Na wielu odcinkach ulic warszawskich ruch kołowy już obecnie jest o wiele żywszy niż przed wojną. Rozwój ruchu kołowego odbywa się w warunkach sprzyjających, gdyż do dnia dzisiejszego zdołano doprowadzić wygląd jezdni ulicznych do stanu niemalże nienagannego. Olbrzymie leje po bombach lotniczych zasypano, piętrzące się w górę barykady sprzed trzech lat usunięto, zniewelowano powierzchnie jezdni po rowach strzeleckich i przeciwczołgowych. Jezdnie „wyłatano", pokrywając je asfaltem, kostką granitową lub „kocimi łbami". W miejscach, gdzie jeszcze prowadzi się roboty drogowe, ustawiono czerwone tarcze ostrzegawcze lub latarnie w nocy. Pozostały do usunięcia tylko drobne uszkodzenia i niewielkie dołki, które, miejmy nadzieję, również w niedalekiej przyszłości znikną z nawierzchni jezdni warszawskich.

Gorzej przedstawia się sprawa, gdy idzie o tak zwany ruch pieszy. **Większość chodników w centrum miasta znajduje się w stanie opłakanym lub wręcz katastrofalnym. Do dnia dzisiejszego na niektórych ulicach pokrywają chodniki grúzy zwalonych kamienic.** Gdzie gruz został uprzątnięty, tam albo dotąd nie pokryto nawierzchni chodników płytami albo pokryto, mówiąc po japońsku, „jakotako". Drepcący ulicami mieszkańcy miasta ślizgają się w czasie deszczowej pogody po rozmokłym błocie, potykają się o wystające cegły i resztki płyt chodnikowych spod których niejednokrotnie tryskają całe „gejzery" błotnistej cieczy.

Tak dzieje się w dzień, ale jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja pieszych z nastaniem zmroku. Z braku dostatecznego oświetlenia na ulicach miasta czyhają na przechodnia niebezpieczeństwa w postaci sterczących i dotąd nieusuniętych resztek latarń gazowych i elektrycznych. **Nie przykryte i nie zabezpieczone studzienki kablowe pełnią rolę „wilczych dołów".** Mokotowska, Hoża, Krucza i wiele podobnych ulic śródmieścia w nocy zamienia się w teren „naszpikowany" różnego rodzaju niespodziankami.

Prawie nic się nie robi celem doprowadzenia chodników warszawskich do stanu normalnego. Czy naprawdę nikt nie poczuwa się do obowiązku usunięcia przeszkód piętrzących się na każdym kroku przed człowiekiem chodzącym pieszo? Piesi chcą chodzić bez narażenia się na przykre konsekwencje wynikające z potrzeby przenoszenia się z miejsca na miejsce w swych codziennych wędrówkach ulicami miasta.

KeR.

Od 8 bm. trolleybusy „A" i „B", jeżdżą jednokierunkowo

W związku z wprowadzeniem od 8 stycznia ruchu jednokierunkowego, linie trolleybusowe „A" i „B" przebiegać będą w kierunku do pl. Zwycięstwa ul. Szpitalną, pl. Napoleona, Mazowiecką, oraz od pl. Zwycięstwa dotychczasową trasą przez Kredytową, Jasną do Brackiej

14 tys. nieruchomości liczy Warszawa

433 są niezamieszkane

W ub. r. Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego rozpoczął prace nad restytucją zniszczonego podczas wojny rejestru mieszkańców oraz t. zw. ksiąg kontroli ruchu ludności Warszawy.

Prowizoryczne wyniki specjalnej — w tym celu przeprowadzonej — ankiety wykazały, iż na terenie stolicy znajduje się 14.210 nieruchomości zabudowanych i użytkowanych, z czego na nieruchomości zamieszkane przypadło 13.777 a na nieruchomości niezamieszkane — 433.

Do nieruchomości zamieszkanych zaliczono każdą nieruchomość, na terenie której zamieszkiwała chociażby jedna osoba. W skład tych nieruchomości weszły więc i gmachy przeznaczone wyłącznie na biura, jeśli mieszkał w nich stale chociażby np. stróż czy woźny. Tak więc wyniki ankiety nie odtwarzają nam ilości domów zamieszkałych wyłącznie przez stałych lokatorów.

W porównaniu z rokiem 1946 liczba nieruchomości zamieszkałych wzrosła o 609, co stanowi przyrost 4,6 proc. Równocześnie w poszczególnych dzielnicach zaznaczył się spadek liczby nieruchomości zamieszkanych. Uwidocznił się on zwłaszcza na terenie Starego Miasta (spadek o 14,1 proc.) oraz na terenie dawnej dzielnicy żydowskiej. Ten spadek świadczy o tym, iż wiele z niebezpiecznych budowli w stolicy uległo zniszczeniu w wyniku działań atmosferycznych i to w stopniu tak silnym, że mieszkańcy tych domów musieli się wyprowadzić. Jest to groźna przestroga na przyszłość. Domów wymagających szybkiego remontu jest na terenie miasta kilkaset.

Również poważne zmiany zaszły w liczbie lokali mieszkalnych. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba tych lokali zmniejszyła się z 14,7 proc. do 8,7 proc. w stosunku do jednej nieruchomości. Zmniejszenie to jest wynikiem częściowego zburzenia oficyn, frontów czy części lokali w danym budynku. W stosunku do roku 1946 liczba zamieszkałych lokali przypadających na jedną nieruchomość wzrosła o 0.3 proc., co jest wynikiem odbudowy lokali mieszkalnych.

Wisła znowu przybiera

Nagłe podwyższenie się temperatury, jakie nastąpiło w okresie świąt, spowodowało topnienie śniegów w górnych dopływach Wisły. Wyniki tego przyboru dały się odczuć w Warszawie 4 stycznia, kiedy to pod stolicą przeszła kulminacyjna — na szczęście niegroźna dla rzecznych wałów — fala, przy stanie 357 cm., tj. przy 57 cm. ponad stan normalny (zerowy) rzeki.

W poniedziałek 5 bm. stan wody w Wiśle obniżył się do 285 cm., tj. do 15 cm powyżej stanu normalnego. We wtorek poziom rzeki począł się znowu podnosić. Jest to następstwo dużych opadów śnieżnych i stosunkowo wysokiej temperatury panującej w górze Wisły. Ten nowy przybór — jak dotychczas — nie wydaje się groźny dla całości wałów przeciwpowodziowych. Może jednak na parę dni wstrzymać roboty prowadzone przy budowie filarów dawnego mostu Kierbedzia.

Dziennik zarządu

Dla uprzyjemnienia życia

Przed niewieloma dniami mieszkańcy Warszawy zostali zelektryzowani podniecającą wiadomością. Oto Stołeczna Rada Narodowa miała wystosować do Zarządu Miejskiego pismo domagające się znacznego uproszczenia procedury wydawania zezwoleń na remontowanie domów.

Wbrew wszelkim pozorom wiadomość potwierdziła się. Pismo zostało istotnie wysłane z zachowaniem wszelkich potrzebnych formalności. Co więcej — umiemy się nawet domyśleć przyczyn, które skłoniły Stołeczną Radę Narodową do wystąpienia przeciw biurokracji władz budowlanych. Umiemy bowiem skojarzyć tę wiadomość z inną, wg. której SRN ukończyła własnie odbudowę własnego lokalu i — jak wolno sądzić — zaznajomiła się w własnej praktyce z formalnościami, jakie należy przezwyciężyć dla uzyskania pozwolenia na remontowanie domu.

Witając akcję Stołecznej Rady Narodowej z radością i entuzjazmem, apelujemy jednocześnie do niej o to, by:

a) wyeksmitowała z mieszkania któregoś z wyższych urzędników kwaterunku, zmuszając go w ten sposób do rozpoczęcia starań o przydzielenie nowego lokalu drogą urzędową, oraz

b) pozbawiła któregoś z wyższych urzędników MKZ samochodu służbowego na przeciąg jednego miesiąca w celach wiadomych.

Jeśli Rada Narodowa m. st. Warszawy ustosunkuje się przychylnie do naszej prośby, to wówczas już za niewiele tygodni życie mieszkańców miasta stanie się jednym nieprzerwanym pasmem wyszukanych przyjemności. Tramwaje i autobusy będą się zatrzymywały na wszystkich przystankach i to tak długo, jak tego wymaga wygoda pasażerów, a urzędnicy kwaterunku będą załatwiali swych klientów życzliwie i serdecznie.

MEGAN

Wkrótce pojedziemy

na wojskowe Powązki

Dobiegają już końca prace prowadzone przy odbudowie wiaduktu nad torami kolejowymi na Powązkach. Wiaduktem przejdzie linia tramwajowa, która połączy śródmieście z cmentarzem wojskowym na Powązkach, leżącym za torami kolejowymi linii obwodowej. Sprzyjająca pogoda, brak mrozu — wszystko to pozwoliło na prowadzenie nieprzerwanych prac przy betonowaniu wiaduktu. Obecnie, kiedy beton zasechł w sposób wystarczający, odbywa się układanie na wiadukcie jezdni, chodników oraz dwu torów tramwajowych. Prace prowadzone są na dwie zmiany i najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu zostaną ostatecznie zakończone.

Do uruchomienia tramwajów pozostanie jeszcze umocowanie słupów dla sieci oraz przeprowadzenie górnej sieci elektrycznej. Z końcem stycznia pierwszy tramwaj ruszy starą — przez tyle lat nieużywaną — trasą.

Dziś w stolicy

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz Wystawa Przemysłu Artystycznego. Muzeum Wojska Polskiego: zamknięte od 15 — 17 stycznia 48 r. z powodu zmian w salach i przygotowania nowej wystawy.

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat M. Pisarskiej pt. „Biblioteki Angielskie".

Teatry

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza".
TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18-ej „Pan Inspektor przyszedł".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19-ej „Świerszcz za kominem".
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".
TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19-ej „Roxy".
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 15 „Nie igra się z miłością", o godz. 19 „Madame Butterfly".
GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".
TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza".
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd" pocz. godz. 17 i 19-ta.
YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Jasne Łany" pocz. 13. 15, 17, 19 i 21.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Jasne Łany". pocz. 15, 17, 19 i 21.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepitą Jimenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej Nowy program nr 7. Ceny biletów na wszystkie miejsca zł. 35.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Myszy i ludzie", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
SYRENA (Praga, Inżynierska 9): „W imię życia", pocz. 15, 17 i 21.
TĘCZA (Suzina 4): „Noc grudniowa".

RADIO

W dniu 8 bm. (czwartek)

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. por. 7.00 Dzien. por. 8.35 Koncert Orkiestry Dętej. 10.40 Aud. Ministerstwa Oświaty. 12.03 Wiad. południ. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Muz. ludowa. 13.15 Przegląd kulturalny Pomorza. 16.00 Dzien. południ. 16.20 „Tu mówi wybrzeże" „Chłopcy morza" rep. dźwiękowy. 16.35 „Porozmawiajmy" aud. dla dzieci. 16.55 „Studium spółdzielcze przy S. G. H. w Warszawie. 17.00 „Muz. dla wszystkich". 18.00 R. U. L. wykład Wacława Bieleckiego. 19.00 „Z zagadnień świata pracy" „Wykonany plan trzyletni" rozmowa z przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 „Melodie świata" 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 „Klasy i walka klas" pogad. 21.00 „Muzyka o zmierzchu" słuchowisko. 21.45 IV aud. z cyklu „Muz. dwufortepianowa". 22.05 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 V aud. z cyklu „Muzyka Dawna" z płyt „Anthologie Sonore". 24.00 Hymn.

WARSZAWA

16.00 Dzien. popołudn. 16.35 Muz. z płyt 16.45 Encyklopedia radiowa „Przyjaciele czy wrogowie" (o drobnoustrojach jelitowych). 16.55 IV aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" Józef Haydn „Symfonia dziecięca". 17.45 Sonata D dur nr. 1 w wyk. Mariana Dobrzyńskiego. 18.00 Debussy — tekst Maeterlincka Pellea i Melisanda" Opera w 5-ciu aktach. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Muz. rozrywkowa z płyt. 22.00 R. U. L. wykład Wacława Bieleckiego

Wychowanie fizyczne i sport

Polska — Czechosłowacja w pływaniu 84:143

POZNAŃ, 6.1 (Tel. wł.) Drugi dzień międzypaństwowego meczu pływackiego Polska — Czechosłowacja nie przyniósł nam żadnych miłych niespodzianek. Przegraliśmy wszystkie konkurencje, a tylko Bemówna (w sztafecie 3×100 m st. zm.), Waś (w sztafecie 3×100 m st. zm.), Szołtysek (100 m st. klas.) i Ramola (100 m dow.) poprawili swoje rekordy życiowe.

Zawodniczki czeskie nie tylko pokonały Polki, ale ustanowiły ponadto 2 nowe rekordy Czechosłowacji — Prasilova w biegu na 100 m. st. klas. i sztafeta pań 3×100 m st. zmiennym.

Jak było do przewidzenia mecz wygrała wysoko Czechosłowacja w stosunku 143:84.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

Mężczyźni: 100 m. st. dow. 1) Bubnik (Cz.) — 1,02,6, 2) Marik (Cz.) — 1,03,6, 3) Ramola (P) — 1:04,6, 4) Marchlewski (P) — 1:05,6; 200 m. st. klas.: 1) Linhardt J. (Cz) 2:47,8, 2) Linhardt K. (Cz) — 2:53, 3) Szołtysek (P) — 2:59,4, 4) Krause (P) — 2:59,6; 400 m. st. dow.: 1) Bartusek (Cz) — 5:17, 2) Landkamer (Cz) — 5:23,9, 3) Kałuża (P) — 5:40,5, 4) Nogaj (P) — 5:51,6; 3×100 m. st. zmiennym: 1) Czechosłowacja (w skł. Kovan, Linhardt J. i Bubnik) 3:33,0; 2) Polska (w skł: Langer, Waś, Ramola) 3:42,5; skoki z trampoliny: 1) Krema (jedyny Czech) 130,26, 2) Klaptocz (P) 105:72, 3) Skorupka (P) 104:78.

Kobiety: 100 m. st. klas.: 1) Prasilova (Cz) 1:28,2 (nowy rekord CSR), 2) Kozova 1:32,3, 3) Kaletowa (P) — 1:33,8, 4) Janasówna (P) — 1:34,4; 100 m. st. dow.: 1) Kubisova (Cz) — 1:18,8, 2) Becvarovka (Cz) — 1:19,4, 3) Liszkówna (P) — 1:24,8, 4) Niedzielówna (P) — 1:24,8; 3×100 st. zmien.: 1) Czechosłowacja (w skł.: Prasilova, Kubisova, Groskopfova) — 4:19,2 (nowy rekard CSR); 2) Polska (w składzie: Niedzielówna, Kaletowa, Giemówna) — 4:35,2.

W spotkaniu piłki wodnej bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 18:2 (9:1).

Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Hromec 2, Kocourek 2, Cerny 7 i Novotny 7. Dla Polski punkty uzyskali Kawa i Szczepański po jednej.

Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności poznańskiej — słabe.

W czwartek, 8 b. m. o godz. 18.30 na pływalni Polskiej YMCA w Warszawie rozegrane zostaną zawody pływackie CSR — Polska Środkowa. W programie przewidziane są biegi 100 i 200 m. st. dow., 100 m. st. klas. i 100 m. st. grzb. w konkurencji pań i panów, piłka wodna i skoki pokazowe.

Pięściarze Zjednoczenia biją Gedanię 11:5

W dniu 6 bm. rozegrano w Bydgoszczy towarzyskie spotkanie pięściarskie między miejscowym „Zjednoczeniem" i „Gedanią". Najładniejsze walki stoczyli Kruza z Zielińskim, Baranowski z Kudłacikiem i Chychła z Wiklińskim. Mecz stał na wysokim poziomie i zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Zjednoczenia" w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne: W muszej — Borowicz (Zj.) wygrał na punkty z Soczewińskim (G.); w koguciej — Kruza (Zj.) wygrał w 3 r. przez techn. k.o. z ambitnym Zielińskim (G.); w piórkowej — Baranowski I (Zj.) pokonał w 3 r. Kudłacika (G.) przez techn. k.o.; w lekkiej — Baranowski II (Zj.) zremisował z Mellerem (G.); w półśredniej — Chychła (G.) wygrał wysoko na pkty z Wiklińskim (Zj.); w średniej — Sosnowski (Zj.) pokonał w 2 r. przez techn. k.o. Kuczewskiego (G.); w półciężkiej — Pollak (Zj.) przegrał na pkty z Rajskim (G.); w ciężkiej — Chychła (Zj.) pokonał na pkty Salkowskiego.

Widzów ponad 3 tysiące.

Pomorzanin pokonany w Warszawie

Spotkanie SKS — Pomorzanin w siatkówce i koszykówce drużyn męskich oraz kobiecych zakończyło się zasłużonym zwycięstwem spółdzielców warszawskich.

Wyniki techniczne:

Siatkówka męska SKS — Pomorzanin 2:0 (15:11, 15:12).

Siatkówka kobieca SKS — Pomorzanin 2:1 (15:5, 14:16, 15:10).

Koszykówka męska SKS — Pomorzanin 41:25 (15:15).

Koszykówka kobieca SKS — Pomorzanin 25:8 (15:8).

Zawody prowadzone były na niezbyt wysokim poziomie. Widzów ok. 600.

W kilku wierszach

Zapaśnicy czescy wygrywają w Krakowie. Międzynarodowe zawody zapaśnicze między CAK Krol. Winohrady (Praga) i RKS Legią (Krak.) zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Czechów w stos. 6:2. Zwycięstwa dla Legii uzyskali: Gross w w. półśredniej, wygrywając na pkty z mistrzem CSR — Lundakiem i Bajorek w w. półciężkiej po pokonaniu na pkty mistrza CSR — Hemzala.

Czechosłowacja — Indie 5:0 w międzypaństwowym meczu tenisa stołowego rozegranym w Bombaju.

Nowe władze PZP ukonstytuowały się następująco: Prezes — dyr. Staszewski, wice-prezes — Pietrusz ko i mgr. Sroka, sekretarz — Gorczewski, skarbnik — Tulewski, kpt. sportowy — Brol i członkowie zarządu — Jasiński, Maleszyński, Kwiatkowski, Sikora i Wolny.

Praga — Rzym 10:6 w międzymiastowym meczu pięściarskim rozegranym w Pradze Czeskiej. Zwycięstwo to nie jest zasłużone, gdyż Włosi zostali skrzywdzeni przez werdykty sędziowskie w wadze średniej i ciężkiej.

Torma po ciężkiej walce pokonał Koudelę na pkty, w ramach meczu o mistrzostwo ligi bokserskiej CSR Batovany — CAK 12:4.

Hokeiści „Racing Clubu" wygrywają w Szwecji. Hokeiści paryskiego „Racing Clubu" pokonali reprezentację Szwecji 8:2. Ta wysoka porażka reprezentacyjnych hokeistów Szwecji jest wielką niespodzianką, bo Szwedzi są jedną z najsilniejszych drużyn w Europie.

„SKAWINA"
FABRYKA WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH W SKAWINIE
zakupi:

6 sztuk opon samochodowych o wymiarach 750 × 20
lub 190 × 20
„ 34 × 7
2 sztuki opon samochodowych o wymiarach 550 × 16
6 sztuk opon samochodowych o wymiarach 450 × 17
lub 475 × 17
„ 500 × 17
„ 525 × 17
6 sztuk opon samochodowych o wymiarach 650 × 20

Opony prosimy dostarczyć wraz z dętkami.

Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Dział Zaopatrzenia w miejscu. Kr 33-0

Zakłady Kauczukowe „PIASTÓW" w Piastowie k/Warszawy
zatrudnią natychmiast:
księgowych,
pomoc buchalteryjną,
maszynistkę Kr 60-1
Podania wraz z życiorysem składać w Wydziale Person. Zakładów.

POSZUKUJEMY
LOKALI BIUROWYCH
gotowych lub w stanie wykończania
w obszarze zamkniętym ulicami: Marszałkowską, Al. Sikorskiego, Nowym Światem i Królewską.
Wiadomości kierować: Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex" Warszawa, Kredytowa 4. Kr. 62-1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 21
w ZAWIDOWIE, pow. Lubań, Dolny Śląsk
ZATRUDNIA OD ZARAZ:
1 zdolnego KSIĘGOWEGO głównego i SZEFA finansów,
1 zawodowego STRAŻAKA
na komendanta straży pożarnej
Oferty z życiorysami, odpisami świadectw i referencjami prosimy kierować na powyższy adres. Mieszkanie zapewnione.

FABRYKA
Brevillier & Urban
w USTRONIU CIESZ.
POSZUKUJE
metalurga
na stanowisko szefa kontroli i laboratorium wytrzymałościowego i chemicznego.
Warunki wg. umowy zbiorowej, mieszkanie zapewnione. Kr 52-0

Zakłady Przemysłu Materiałów Biurowych — Przedsiąb. Państw. — Fabryka Przyborów Techn.-Biurowych w Paczkowie Śl. pow. Nysa, ul. Fabryczna Nr. 11 - 14
ZATRUDNI OD ZARAZ:
inżyniera-mechan. lub technika
jako kierownika ruchu
Zgłoszenia kierować do F-ki Przyborów Techn.-Biurowych w Paczkowie. Warunki do omówienia na miejscu. Kr 41-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Odstąpię wytwórnię materiałów budowlanych z mieszkaniem za zwrotem kosztów. Oferty pod „Wytwórnia" PAP Olsztyn, Stalina 32. Kr. 71-0

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek by wiedział o losie Józefa Piskorzyńskiego, zam. do powstania w W-wie, Al. Jerozolimskie 17, proszony jest o podanie wiadomości „Czytelnik", Marszałkowska 3/5. Borecki Józef.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY: Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita I Dz. Gosp." zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201-300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2
B-4137

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁOBZIE, WOJ. SZCZECIŃSKIE
ogłasza niniejszym:
KONKURS
na stanowisko dyrektora szpitala powiatowego w Resko.

Kandydaci proszeni są o nadesłanie następujących dokumentów (w odpisach):
1. Zaświadczenie obywatelstwa polskiego,
2. Dyplom lekarski,
3. Zaświadczenie o prawie praktyki lekarskiej,
4. Życiorys,
5. Zaświadczenie z dotychczasowej pracy,
6. Stwierdzenie co najmniej 5-letniej praktyki chirurgicznej i znajomości położnictwa.

Poza wynagrodzeniem według tabeli płac dla pracowników służby zdrowia dyrektor szpitala otrzyma bezpłatnie mieszkanie w osobnej willi z ogrodem, opałem i światłem.

Termin składania podań z wyszczególnionymi dokumentami do Wydziału Powiatowego w Łobzie upływa z dniem 31 marca 1948 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta powiatowy
(Misztal B.)
Kr. 5443-0

ZAKŁADY MIEJSKIE W GRUDZIĄDZU
Elektrownia, Gazownia, Tramwaje i Wodociągi
POSZUKUJĄ:
2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW
2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
1 TECHNIKA ELEKTRYKA
1 RACHMISTRZA FINANSISTĘ
1 RACHMISTRZA STATYSTYKA
Wynagrodzenie według tabeli przemysłowej. Kr 57-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w KRAKOWIE
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie projektu ustawienia pieca stojącego do wypalania wapna oraz urządzeń przemiałowych na Wapienniku i Kamieniołomu w Płazie Oferty w zalakowanych kopertach z napisem oferowanej roboty należy złożyć w Wydziale Technicznym Z. P. M. B. w Krakowie, ul Gertrudy 7 do dnia 15-go stycznia w godz. 8—12.
Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn względnie częściowego korzystania z ofert 317-0

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 230.000 przekładek do nawierzchni typu S. 49 z drewna topolowego lub osiki loco stacja czynna kolei normalnotorowych oraz ewentualny załadunek ich do wagonów. W razie niemożności wykonania przekładek topolowych Firmy mogą składać oferty na dostawę przekładek bukowych. Z powyższej ilości 220.000 dla podkładów pojedyńczych, 10.000 dla zespołów podłączowych.

Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Wydziale Drogowym D. O. K. P. w Szczecinie przy Al. 3-go Maja 18/20 pokój 320 III p. w godzinach urzędowych, gdzie też można otrzymać ślepy kosztorys. Oferty winny być składane w gmachu D. O. K. P. w Szczecinie, Al. 3-go Maja 18/20 do skrzynki ofertowej do dnia 17 stycznia 1948 r. godz. 10-tej w podwójnych nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu w dniu 17 stycznia 1948 r. na dostawę przekładek drewnianych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej w pokoju 324.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% zaoferowanej sumy. Inne drogi wpłacenia wadium poza Kasą Dyrekcji będą powodowały unieważnienie ofert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak również uznanie że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Ważność ofert określa się na jeden miesiąc od daty otwarcia ofert.
Kr. 70-1

Przetarg nieograniczony

Towarzystwo rzemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego d. Mgr. Klawe, pod Zarządem Państwowym, Warszawa, ul. Karolkowa 22/24 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu dźwigu osobowo-towarowego w budynku Nr. 1 na terenie fabrycznym Towarzystwa.

Podkładki kosztorysowe można nabyć w biurze Towarzystwa; oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy tamże do dnia 15. I. 1948 r. do godz. 14-tej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 61-1

CZYTAJCIE »PROBLEMY«